A

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Cena 20 gr

ROK IX (1953) Sobota, 28 listopada Nr 284 (2785)

Rozwija się współzawodnictwo o wyższą jakość i estetykę produkcji

Uczestnicy Czynu Przedzjazdowego odpowiadają na apel W. Saja — W. Sygdziak — M. Morawskiego i W. Góreckiego

Uczestnicy wielkiego ogólnonarodowego współzawodnictwa pracy dla uczczenia II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej żywo zareagowali na apel Wiktora Saja, Wandy Sygdziak, Mariana Morawskiego i Władysława Góreckiego. Robotnicy z różnych zakładów podejmując lub pogłębiając podjęte już zobowiązania na cześć Zjazdu, przystępują do współzawodnictwa pod hasłem „o wyższą jakość, trwałość i estetykę produkcji".

PODNIOSĄ TRWAŁOŚĆ I ESTETYKĘ OBUWIA

W Radomskich Zakładach Obuwia do współzawodnictwa pod hasłem „O wyższą jakość, trwałość i estetykę produkcji", pierwsi przystąpili przodujący robotnicy Władysław Wiśniewski, Eugeniusz Muszyński i Marian Kossowski oraz 9-osobowa brygada Witolda Klocka. Pogłębili oni podjęte już zobowiązania przedzjazdowe nowymi cennymi postanowieniami.

Frezer Wiśniewski zobowiązał się poprzez staranne wykonywanie operacji i nie przyjmowanie od poprzednika źle wykonanego obuwia — podnieść jakość i estetykę wykonywanego obuwia i nie wypuścić ani jednej pary II gatunku.

Brygada **Witolda Klocka** zobowiązała się zmniejszyć ilość źle „wysiekanych" części wierzchów cholewek o 10 proc. Wezwała ona do współzawodnictwa zespół Adama Kalskiego.

MASZYNY MUSZĄ BYĆ PRECYZYJNE

Przed rozpoczęciem pracy brygada ślusarska im. M. Fornalskiej w **Zakładach Budowy Maszyn i Aparatury** im Szadkowskiego w Krakowie odbyła naradę. Dużo mówiono o apelu Saja Sygdziak, Morawskiego i Góreckiego. Brygadzista przodownik

(ciąg dalszy na str. 2)

Rząd ZSRR wyraża zgodę na udział w konferencji czterech mocarstw

MOSKWA (PAP) Agencja TASS donosi: Dnia 26 listopada Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR przekazało ambasadom USA, Wielkiej Brytanii i Francji notę w sprawie zgody rządu ZSRR na udział w konferencji przedstawicieli czterech mocarstw.

Tekst noty zostanie opublikowany 28 listopada.

Zambrów przełamuje trudności

Po uruchomieniu wielkich zakładów włókienniczych krajowa produkcja przędzy bawełnianej wzrośnie o 10 proc.

Dla zaspokojenia zwiększającego się stale zapotrzebowania ludzi pracy na tkaniny bawełniane buduje się — obok szeregu innych obiektów — wielkie zakłady przemysłu bawełnianego w Zambrowie. Według założeń planu, pierwszy obiekt produkcyjny — średnioprzędna przędzalnia rozpocząć ma produkcję już w drugiej połowie 1954 r. Dzięki jej uruchomieniu globalna produkcja przędzy bawełnianej w kraju wzrośnie o 10 proc.

Dążąc do jak najszybszego uruchomienia zakładów w Zambrowie skierowano na ich budowę znaczne ilości nowoczesnego sprzętu budowlanego. **M. in. po raz pierwszy w naszym budownictwie zgrupowano tu aż 3 zestawy kombajnów betoniarskich, wyprodukowanych wg wzorów radzieckich.** Zastosowanie ich zapewnić ma szybsze, tańsze i nie wymagające wielkiego wysiłku fizycznego wykonanie hali przędzalni.

Związek Radziecki, który pomaga nam w realizacji również i tej inwestycji, zapewnił całkowitą dokumentację techniczną oraz dostarczył już znaczną większość potrzebnych maszyn produkcyjnych.

Poważny wysiłek państwa skierowany na tę budowę przez pewien czas nie przynosił spodziewanych efektów.

Budową w Zambrowie zajęło się Ministerstwo Budownictwa Przemysłowego, a w szczególności Centralny Zarząd-Północ, podejmując energiczne kroki w celu usunięcia występujących tam niedociągnięć i zaniedbań. W krótkim czasie podniesiono poziom organizacji budowy, wprowadzając zasadę pracy opartej na dokładnej znajomości bieżących zadań przez wszystkie zespoły robocze. Stało się to dla załogi bodźcem do rozwinięcia współzawodnictwa, rozpoczęcia energicznej walki o nadrobienie opóźnień, walki o rytmiczne wykonywanie zadań.

Dla uczczenia II Zjazdu PZPR



Przodująca brygada murarska Józefa Strzałkowskiego, pracująca przy budowie osiedla mieszkaniowego na Sielcach w Warszawie, zobowiązała się skrócić termin wykonania murów w stanie surowym na bloku nr 13 o 4 dni oraz przeszkolić w ciągu 3 miesięcy dwie kobiety pracujące jako podręczne na murarzy. Brygada Strzałkowskiego wykonuje średnio 400 proc. normy.

Na zdjęciu: Józef Strzałkowski (pierwszy z lewej) w imieniu brygady składa podpis pod zobowiązaniem (Foto — CAF)

Z KRAJU

WARSZAWA. W dniu 27 bm. w Warszawie rozpoczął się 2-dniowy zjazd architektów i plastyków, poświęcony ocenie projektów wystawionych na regionalnym pokazie architektury.

GDAŃSK. W Gdańsku obradowała nad usprawnieniem załatwiania rent emerytalnych ludzi pracy krajowa konferencja aktywu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych

CZĘSTOCHOWA. Dla uczczenia II Zjazdu PZPR załoga huty im. Bolesława Bieruta w Częstochowie wyprodukuje dodatkowo do końca br. 6100 ton surówki Załoga starego wielkiego pieca uzyska dodatkowo 280 ton surówki.

KRAKÓW. 2.395 ton wegla zobowiązali się wydobyć ponad bieżące plany do 16 stycznia 1954 r górnicy nowowybudowanej kopalni „Kościuszko-Nowa".

SOSNOWIEC. W Sosnowcu odbradowało plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Górników, poświęcone omówieniu środków dalszej walki o wciąż wyższy stan bezpieczeństwa i higieny pracy w przemyśle górniczym w oparciu o wskazania IX Plenum KC PZPR.

Depesza pracowników polskiej delegacji w Korei do Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta

WARSZAWA (PAP). Pracownicy delegacji polskiej do Komisji Repatriacyjnej Państw Neutralnych w Korei przesłali na ręce Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta depeszę następującej treści:

„My pracownicy delegacji polskiej do Komisji Repatriacyjnej Państw Neutralnych w Korei witamy z radością i zadowoleniem poważne osiągnięcie mas pracujących — uchwałę Rządu PRL o obniżce cen. Słuszna polityka Partii i Rządu znajduje swój wyraz w stałym podnoszeniu stopy życiowej ludności w naszym kraju budującym socjalizm. Ta radosna wiadomość jest dla nas dalszym bodźcem dla zwiększenia naszych wysiłków w wykonaniu powierzonych nam przez Partię i Rząd zadań".

Punkty usługowe dla ludności wsi



W krawieckim punkcie usługowym spółdzielni pracy im Waryńskiego w gm. Stare Bogaczewice pow. Wałbrzych ludność okoliczna zaopatruje się w ubrania, płaszcze itp.

Na zdjęciu: Rolnik z gromady Stare Bogaczewice Jakub Zabłotny podczas przymiarki. Ubranie leży jak „ulane". Szyje go wykwalifikowany krawiec — Salomea Specjał. (Foto — CAF)

W przededniu święta wyzwolenia Albanii

Naród albański przygotowuje się do uroczystego obchodu 9 rocznicy wyzwolenia Albanii przez Związek Radziecki, która przypada w dniu 29 listopada br.

Masy pracujące Albanii czynem produkcyjnym czczą zbliżające się święto.

Olbrzymi wzrost sił pokoju zniweczy plany podżegaczy wojennych

Sesja Światowej Rady Pokoju kontynuuje obrady

WIEDEŃ (PAP). Na obradach V sesji Światowej Rady Pokoju 26 bm. toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad referatami wygłoszonymi w dniu otwarcia sesji.

Pierwszy zabrał głos przedstawiciel Anglii **T. Harris** wyrażając nadzieję, że Światowa Rada Pokoju wystąpi przeciwko uzbrajaniu Niemiec Harris oświadczył: **Domagamy się dzisiaj rozbrojenia i zakazu bomby atomowej i wodorowej. Jest to pierwszy krok do zapobieżenia trzeciej wojnie światowej.**

Następnie przemawiał Salazar Santos (Kolumbia) Podkreślił on m. in., że bezwzględne poparcie udzielane Stanom Zjednoczonym przez przedstawicieli krajów Ameryki Łacińskiej w ONZ, wysłanie przez niektóre z tych krajów wojsk do Korei, odmowa uznania Chińskiej Republiki Ludowej — jest wynikiem tego, że w przytłaczającej większości państw Ameryki Łacińskiej panuje reakcyjny reżim, posłusznie wykonujący wszystkie rozkazy departamentu stanu USA. Jednakże stanowisko rządów nie jest bynajmniej wyrazem rzeczywistej opinii narodów Ameryki Łacińskiej.

Narody całego świata — stwierdziła w swym przemówieniu delegatka Portugalii **Maria Lames** — powinny zdecydowanie wystąpić przeciwko wojnie i domagać się od swych rządów, aby przyczyniły się do osłabienia napięcia międzynarodowego co jest jedyną gwarancją trwałego pokoju.

Uczony mongolski **Damdin-Surun** poparł w imieniu narodu mongolskiego oświadczenie Joliot-Curie o konieczności jak najszybszego zwołania konferencji przedstawicieli pięciu wielkich mocarstw.

Fermin Beretervide (Argentyna) omówił sukcesy osiągnięte przez ruch obrońców pokoju w jego kraju.

Następnie wygłosił przemówienie metropolita krutycki i kołomeński Mikołaj Analizując sytuację międzynarodową, mówca wskazał na olbrzymi wzrost sił pokoju we wszystkich krajach. Metropolita Mikołaj wezwał wszystkich chrześcijan do jeszcze intensywniejszej walki przeciwko przygotowaniom wojennym, w obronie pokoju.

Spotkanie M. Żuławskiego z pisarzami Moskwy

MOSKWA (PAP). 26 listopada w siedzibie Związku Pisarzy Radzieckich w Moskwie odbyło się spotkanie pisarzy Moskwy z przebywającym w ZSRR laureatem nagrody państwowej — Mirosławem Żuławskim, który poinformował zebranych o rozwoju współczesnej literatury polskiej, o twórczości poszczególnych literatów.

Pisarze moskiewscy odpowiedzieli na liczne zapytania M. Żuławskiego na temat różnych problemów literatury radzieckiej.

CZYNEM PRODUKCYJNYM UCZCIMY II ZJAZD PZPR

Chłopi z Pływaczewa • spółdzielcy z Lipienek • pracownicy POM Kosowizna • załoga PGR Wrocławki wezwali do współzawodnictwa całą wieś pomorską

Wieś pomorska z głębokim uznaniem przyjęła tezy przedzjazdowe odpowiadając na nie wzmożonym wysiłkiem dla najszybszego zrealizowania tegorocznych zobowiązań wobec Państwa i podniesienia produkcji rolniczej.

W gromadach, spółdzielniach produkcyjnych, Państwowych Ośrodkach Maszynowych i Państwowych Gospodarstwach Rolnych odbyły się uroczyste zebrania, na których wieś pomorska odpowiedziała podjęciem zobowiązań na cześć doniosłego wydarzenia w życiu partii i całego narodu, jakim będzie II Zjazd PZPR.

Na zebraniach tych rolnicy województwa bydgoskiego w odpowiedzi na apel gromady Trzcinica, spółdzielców z Korytnicy, POM-u w Krotoszynie i PGR Gołowo — podjęli cenne zobowiązania, wzywając do Czynu Przedzjazdowego całą pracującą wieś pomorską.

Z inicjatywą wezwania całej wsi pomorskiej do współzawodnictwa przedzjazdowego wystąpili w naszym województwie chłopi pracujący indywidualnie gromady Pływaczewo gm. Kowalewo, pow. Wąbrzeźno członkowie Rolniczego Zespołu Spółdzielczego w Lipienkach, gm. Lisewo pow. Chełmno, pracownicy POM w Kosowiźnie, pow. Chełmno i PGR Wrocławki, zespół Wichorze, pow. Chełmno.

Z NADWYŻKĄ WYKONAMY OBOWIĄZKI WOBEC PAŃSTWA

Chłopi pracujący gromady Pływaczewo w wezwaniu podjętym 24 bm oświadczają, że zrozumieli, jak wiele jeszcze trzeba zrobić w ich gromadzie, w każdym indywidualnym gospodarstwie, aby w myśl wytycznych IX Plenum KC PZPR zwiększyć wydajność z hektara i rozwinąć hodowlę, a tym samym podnieść stopę życiową i wypracować dobrobyt mas pracujących Polski Ludowej.

Dlatego też na apel inicjatorów współzawodnictwa przedzjazdowego i na wezwanie gromady Trzcinica (woj. poznańskie) dla uczczenia II Zjazdu PZPR zobowiązujemy się:

★ Zaległe 6 ton zboża uregulować do 1. 12. br. Plan odstawy żywca zrealizowaliśmy, dostarczając klasie robotniczej 300 bekonów ponad plan, ponadto odstawimy do dnia 30. 12. br. jeszcze 80 bekonów Plan odstawy mleka zrealizowaliśmy odstawiając 250.000 litrów ponad plan, ponadto do dnia 30. 12. br. odstawimy jeszcze 40 000 litrów ponad plan. Do dnia 28. 11 br. sprzedamy 5000 kg ziemniaków ponad plan Zaległy podatek gruntowy w wys. 20.000 zł uregulujemy do 20. 12. br. Plan upraw kontraktowanych wykonamy w 100 proc. zawierając umowy do dnia 28. 11. br.

★ W celu rozwinięcia hodowli w naszej gromadzie zobowiązujemy się w roku 1954 przychować 120 cieliczek, 90 macior i 540 królików Dla zabezpieczenia paszy dla inwentarza stosować będziemy poplony i założymy 16 ha nowych łąk na dotychczas zaniedbanych pastwiskach.

★ W celu podniesienia wydajności z ha żyta o 1,5 q. pszenicy o 1.5 q. jęczmienia o 1 q wykonamy orki zimowe na 380 ha

(ciąg dalszy na str. 2)

Uroczystości matejkowskie w Krakowie

W dniu 27 bm. uczestnicy sesji naukowej poświęconej twórczości Jana Matejki oraz przedstawiciele społeczeństwa Krakowa złożyli wieńce na grobie wielkiego polskiego malarza, którego 60 rocznicę śmierci obchodzi cały nasz naród.

Wieńce złożyli przedstawiciele: Ministerstwa Kultury i Sztuki, Komitetu Wojewódzkiego PZPR, Państwowego Instytutu Sztuki, Związku Polskich Artystów Plastyków, Akademii Sztuk Plastycznych w Krakowie, Towarzystwa Miłośników Zabytków i Historii Krakowa i inni.

Hołd pamięci Jana Matejki złożył w gorących słowach rektor ASP w Krakowie — prof. M. Wejman.

O pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego

Z przebiegu obrad Izby Ludowej NRD

BERLIN (PAP). 25 listopada na posiedzeniu Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej wicepremier Walter Ulbricht złożył deklarację rządową w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

Po przemówieniu W. Ulbrichta odbyła się dyskusja, w której wzięli udział przedstawiciele wszystkich partii i organizacji reprezentowanych w Izbie Ludowej. Zaaprobowali oni w całej pełni deklarację rządową w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego oraz zawarte w tej deklaracji konkretne propozycje, po czym Izba Ludowa jednomyślnie uchwaliła następujące oświadczenie:

Deputowani do Izby Ludowej witają z głębokim zadowoleniem deklarację pełniącego obowiązki premiera NRD Waltera Ulbrichta w sprawie pokojowego uregulowania problemu niemieckiego oraz zawarte w tej deklaracji nowe konkretne propozycje. Rząd NRD wyraża w tej deklaracji niezłomną wolę kontynuowania wysiłków w celu osiągnięcia porozumienia między Niemcami i kontynuowania z niesłabnącą siłą walki o pokojowe zjednoczenie naszej ojczyzny. Izba Ludowa NRD podkreśla ponownie, że jest nadal gotowa uczynić wszystko co w jej mocy, aby rozwiązać ten problem mający żywotne znaczenie dla naszego narodu.

Jak najszybsze wspólne omówienie wszystkich zagadnień dotyczących przywrócenia jedności Niemiec i utrzymania pokoju ma decydujące znaczenie dla pokoju w Europie i na całym świecie.

Izba Ludowa NRD jest nadal przekonana, że nie ma takich spornych problemów, które przy istnieniu dobrej woli nie mogłyby być rozwiązane w drodze obopólnego porozumienia i wspólnych rokowań.

Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej wzywa wszystkich Niemców — robotników, chłopów, urzędników, uczonych, techników, lekarzy, artystów, nauczycieli, a przede wszystkim młodzież, aby nie szczędzili sił w walce o przywrócenie jedności ojczyzny, o utrzymanie i utrwalenie pokoju.

Rozwija się współzawodnictwo

(dokończenie ze str 1)

pracy Władysław Partyka oświadczył m. in.:

„Oni słusznie napisali w apelu, że maszyny, urządzenia i narzędzia muszą być wykonane precyzyjnie. Te słowa nas dotyczą.

26-osobowa brygada **Partyki** dla uczczenia II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zobowiązała się czuwać na każdym kroku, by obróbka poszczególnych elementów była wykonana z największą dokładnością. Do estetycznego wyglądu produkowanych maszyn i urządzeń przyczyni się m. in. staranne przeprowadzenie spawania części wytwarzanych agregatów.

BY ODZIEŻ BYŁA DOBRA, ŁADNA I TRWAŁA

Podejmując apel Saja, Sygdziak, Morawskiego i Góreckiego robotnicy **Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. 1 Maja** we Wrocławiu postanawiają uczcić zbliżający się II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, podnosząc jakość, estetyczny wygląd i trwałość produkowanej odzieży.

W zespołach zakładów odbyły się narady, na których przeanalizowano możliwości dalszego podniesienia jakości produkcji. O wynikach narad robotnicy zakomunikowali na zwołanej tego samego dnia masówce.

„Dla nas walka o przyspieszenie wzrostu stopy życiowej — oświadczyła na masówce brygadzistka taśmy młodzieżowej **Teresa Szymachowicz** — jest przede wszystkim walka o lepsze, piękniejsze i trwalsze wyroby. Dlatego w odpowiedzi na apel wzywamy inne taśmy produkcyjne w przemyśle odzieżowym do współzawodnictwa pod hasłem: „O wyższą jakość, trwałość i estetykę produkcji".

BY LEPIEJ BUDOWAĆ MIESZKANIA

Wśród śląskich robotników budowlanych, apel do powszechnego współzawodnictwa pod hasłem „O wyższą jakość, trwałość i estetykę produkcji" — pierwsi podjęli murarze z budowy osiedla robotniczego Pyskowice, w którym doskonałe warunki mieszkaniowe znajdą tysiące rodzin robotników pobliskich zakładów pracy.

Bryg. **Józef Strancich** mówi: „Dotychczas nasza brygada za mało zwracała uwagi na jakość muru, a przecież należy budować bez usterek. Od nas samych zależy w jakich będziemy mieszkać budynkach, gdyż budujemy dla nas, dla klasy robotniczej. Po przeczytaniu apelu postanowiliśmy wyrabiać wszystkie połówki cegieł, polepszyć jakość naszej pracy, nie spowodować żadnej usterki". W brygadzie Strancicha pracuje jego syn Gerard, przeszkolony przez ojca na wykwalifikowanego murarza. Postanowił on, stosując dwukrotną w ciągu dnia roboczego kontrolę, przekazywać roboty w takim stanie, by następna grupa pracowników nie potrzebowała czekać na ewentualne poprawki.

Zakończono przygotowania do związkowej kampanii sprawozdawczo - wyborczej

W zakładach pracy całego kraju zakończono przygotowania do zebrań sprawozdawczo - wyborczych w czasie których wybrana zostanie blisko 1,5 milionowa rzesza nowych aktywistów związkowych na szczeblu zakładowym: radców oddziałowych i zakładowych, mężów zaufania, społecznych inspektorów pracy, organizatorów pracy kulturalno-oświatowej, delegatów socjalno-ubezpieczeniowych i innych.

Przygotowania cechowała głęboka świadomość, że od tego jak będzie pracował nowowybrany aktyw, zależy poziom przyszłej pracy Związków Zawodowych, którym przypada poważny udział w realizacji ustalonego przez partię programu szybszego podnoszenia stopy życiowej najszerszych mas.

W zarządach głównych poszczególnych związków odbyły się już specjalne odprawy aktywu, w czasie których omówiono znaczenie kampanii wyborczej, a także opierając się na doświadczeniach ubiegłych lat ustalono jej plany organizacyjne. Odbyły się też prawie we wszystkich zakładach posiedzenia rad zakładowych, poświęcone przygotowaniom do kampanii.

Na posiedzeniach opracowane zostały sprawozdania z pracy zakładowych ogniw związkowych, które złożone będą na zebraniach sprawozdawczo - wyborczych, a także omawiana była praca poszczególnych grup i aktywistów związkowych.

W dyskusjach — na odprawach i zebraniach liczni aktywiści podkreślali, że zebrania sprawozdawczo - wyborcze winny przenieść wskazania partii do najszerszych mas związkowych.

W czasie zebrań i odpraw aktywiści omawiali również w świetle uchwał IX Plenum KC PZPR niedociągnięcia popełnione dotychczas przez zakładowe ogniwa związkowe w dziedzinie troski o człowieka pracy.

Aktywiści, przygotowując sprawozdania z dotychczasowej działalności ogniw związkowych, zwracają uwagę załóg na konieczność usprawnienia pracy OZR, świetlic, żłóbków i hoteli robotniczych oraz wysuwają konkretne propozycje mające na celu zlikwidowanie popełnionych błędów.

Wspaniałe tempo rozwijają budowniczowie Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej

Mimo mrozów, panujących obecnie w rejonie budowy Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej, budowniczowie układają do 2 tys. metrów sześc. betonu na dobę.

Jeśli idzie o zakres prac betonowych, to dotychczas ułożono już 200 tys. metrów sześc., co stanowi jednak dopiero jedną trzecią ilości betonu potrzebnej do ukończenia budowy dolnych śluz.

W atmosferze silnego pesymizmu przebiega konferencja ministrów 6 krajów Europy zachodniej

PARYŻ (PAP). Prasa podaje, że 26 bm. rozpoczęła się w Hadze konferencja ministrów spraw zagranicznych 6 krajów zachodnio - europejskich (Francji, Niemiec zachodnich, Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga).

Konferencja ma być poświęcona opracowaniu projektu tzw. „europejskiej wspólnoty politycznej", przewidującego utworzenie „rządu europejskiego" i „parlamentu europejskiego".

Jak wiadomo, plan ten, bezowocnie omawiany już od dłuższego czasu na różnych konferencjach, napotyka na poważne przeszkody w związku z rozbieżnościami wśród przyszłych uczestników tej „wspólnoty". Rozbieżności te ujawniły się zwłaszcza na ostatniej konferencji w Rzymie.

Konferencja w Hadze, na którą przybył też Adenauer, rozpoczęła obrady przy drzwiach zamkniętych. Ministra spraw zagranicznych Bidault reprezentuje sekretarz generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych Parodi. Bidault nie mógł wyjechać do Hagi w związku z wydarzeniami we francuskim Zgromadzeniu Narodowym, gdzie w ciągu ostatnich dni toczyły się burzliwe debaty w sprawie utworzenia „wspólnoty politycznej" i „armii europejskiej".

Debaty te ujawniły istnienie głębokich sprzeczności w łonie francuskich partii burżuazyjnych i rządu, — wykazały one, że plany te napotykają we Francji na zdecydowany opór.

Komentując obrady konferencji 6 ministrów spraw zagranicznych w Hadze, dzienniki paryskie piszą o „atmosferze silnego pesymizmu" wśród oficjalnych przedstawicieli „małej Europy", którzy zebrali się w Hadze. Równocześnie wskazują one na istnienie głębokich sprzeczności między uczestnikami konferencji.

Dziennik „Combat" podkreśla, że konferencja w Hadze obraduje „bez Francji", ponieważ sekretarz generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych Parodi „nie ma żadnych pełnomocnictw do podejmowania decyzji". Parodi pełnić będzie tylko rolę obserwatora. „Gdyby na konferencji obecni nawet byli wszyscy delegaci — pisze dziennik „Aurore" — to również wówczas nie mieliby żadnych uzasadnionych podstaw do sądzenia, że dyskusja odbędzie się w atmosferze zaufania, ponieważ zdają sobie sprawę z różnicy zdań, jaka ich dzieli".



Norweski komitet Nobla przyznał nagrodę pokoju w 1953 roku... byłemu ministrowi obrony i byłemu sekretarzowi stanu USA, znanemu militaryście gen. Marshallowi. Decyzja ta okazała się do tego stopnia niedorzeczna, że nawet amerykański reakcyjny dziennik „Chicago Tribune" nazwał ją „kiepskim żartem".

Medalem walki o pokój
militarystę nagrodzili —
wilka uznali owcą,
lecz mięsa jeść nie oduczyli.

Strajki we Włoszech

W dniu 25 bm. odbył się w całych Włoszech 24-godzinny strajk robotników garbarskich dla poparcia żądań poprawy warunków bytu.

Zastrajkowali również robotnicy przemysłu chemicznego w prowincji Genua.

Czynem produkcyjnym uczcimy II Zjazd PZPR

(dokończenie ze str. 1)

przeznaczonych pod uprawy wiosenne do 5. 12. br. Dla zabezpieczenia ozimin i odprowadzenia wody śniegowej przekopiemy przegony i rowy, do 15. 2. 1954 r. zaopatrzymy się w ziarno kwalifikowane i nawozy sztuczne. Dla zdobycia wiedzy fachowej 70 osób uczęszczać będzie na szkolenie. W celu podniesienia higieny naszych gospodarstw i zdrowotności zwierząt do dnia 10. 12. br. uporządkujemy nasze gospodarstwa oraz wybielimy stajnie i chlewy.

*** Do dnia 20. 2. 1954 r. wykonamy plan wywózki drzewa i wywieziemy 200 m sześć. wg planu GRN. Gromada zobowiązuje się ponadto przy pomocy Wydz. Drog. Prez. PRN zbudować 4 km odcinek drogi z Pływaczewa do Kowalewa.**

Do współzawodnictwa i podjęcia podobnych zobowiązań wzywamy wszystkie gromady woj. bydgoskiego.

SPÓŁDZIELCY Z LIPIENEK ZWIĘKSZĄ PRODUKCJĘ

Członkowie Rolniczego Zespołu Spółdzielczego w Lipienkach w celu zwiększenia wydajności wspólnej gospodarki postanowili podnieść produkcję roślinną i hodowlaną i dobrobyt spółdzielni, a tym samym przyczynić się do większego zaopatrzenia braci robotników w potrzebne im towary konsumcyjne jak i surowce przemysłowe. W tym celu podjęli następujące zobowiązania:

*** opracować plan gospodarczy na rok 1954 do 24 grudnia br., w którym przewiduje się powiększenie pogłowia bydła, zwiększenie obszaru zasiewu traw pastwiskowych o 14 ha, stwarzając tym samym podstawy do przejścia na trawopolny system Wiliamsa.**

*** w wyniku racjonalnej uprawy gleby i wykonywania wszystkich zabiegów agrotechnicznych w terminie przy pomocy brygady traktorowej i agrotechnicznej ze strony agronoma rejonowego POM w Kosowiznie zwiększyć wydajność czterech podstawowych zbóż z 22 na 24,5 kw. z ha.**

*** zwiększyć obszar buraka cukrowego z 11 do 12 ha, a wydajność z 325 kw. do 350 kw z ha, ziemniaków o 20 kw. przez zastosowanie mechanicznej uprawy roli i starannej pielęgnacji.**

*** zwiększyć areał pod uprawę lnu o 1 ha oraz zasadzić wysadki buraka cukrowego na nasiona na obszarze 1ha.**

Członkowie spółdzielni zobowiązują się w 1954 r. założyć fermę kur na 500 sztuk, a materiał na budowę kurników zwieźć do dnia 15 stycznia 1954 r.

W okresie zimowym, to jest do końca lutego, wyremontować posiadany sprzęt rolniczy pod względem ilościowym i jakościowym.

Do podejmowania zobowiązań produkcyjnych i realizacji wytycznych IX Plenum KC PZPR spółdzielcy z Lipienek wezwali wszystkie spółdzielnie produkcyjne województwa bydgoskiego.

POM W KOSOWIZNIE WZYWA DO ZWIĘKSZENIA POMOCY DLA CHŁOPÓW

Dla uczczenia II Zjazdu PZPR załoga POM w Kosowiznie realizując wskazania i wytyczne IX Plenum KC PZPR, zacieśnienia i umocnienia spójni między miastem i wsią podjęła następujące zobowiązania:

*** aby lepiej niż dotychczas pomagać chłopom indywidualnym nie posiadającym koni i odpowiedniego sprzętu rolniczego, brygady traktorowe w swoich rejonach zajmą się wykonaniem orek zimowych w tych gospodarstwach.**

*** pomóc spółdzielniom produkcyjnym w pełnym zakończeniu orek zimowych do 30 listopada br. oraz zakończyć omłoty do 10 grudnia br., a plan roczny eksploatacyjny POM-u wykonać do 20 grudnia br.**

*** w kampanii remontów zimowych skrócić okres tych prac o dalsze 5 dni, tj. zakończyć w dniu 10 lutego 1954 r.**

Podejmując powyższe zobowiązania POM Kosowizna wzywa wszystkie załogi POM-ów w województwie do zwiększenia pomocy technicznej, agronomicznej i politycznej POM dla spółdzielni produkcyjnych i chłopów pracujących.

ZIARNO SIEWNE DOSTARCZY PGR WROCŁAWKI

Załoga PGR we Wrocławkach, zespół Wichorze, pow. Chełmno, podjęła m. in. następujące zadania:

*** dokonać omłotów zbóż selekcyjnych w ilości 1000 kw. w czasie do dnia 6. 12. br., i zwiększyć wydajność pracy, równocześnie do 10. 12. br. oczyścić wszystkie zboża.**

*** w oparciu o zobowiązanie traktorzysty Szczepańskiego zakończyć w 100 proc. orki zimowe do 1. 12. br. na pozostałych 18 ha.**

*** w roku 1954 zwiększyć wydajność zbiorów zbóż kwalifikowanych o 1 kw. ponad plan, mając gwarancję dobrze wykonanych orek, należyte nawożenie, terminowy dokładny wysiew w oparciu o zobowiązania Jarentowicza „Siew świadczy o mnie" oraz współdziałanie pozostałych członków załogi. Równocześnie dopilnować do stuprocentowego zakwalifikowania zbóż, by tym samym oddać pełnowartościowe ziarno spółdzielniom produkcyjnym i indywidualnym gospodarzom. Załoga zobowiązuje się zebrane po 350 kw. z ha ziemniaki zabezpieczyć na zimę przez stałe kontrolowanie, powierzając zadanie jednemu pracownikowi.**

*** gospodarstwo na plan 616 prosiąt zobowiązuje się do końca br. uzyskać ponad plan 90 sztuk prosiąt, osiągając tym samym przeciętnie 14 sztuk od maciory, opierając się na należytej pielęgnacji i właściwym żywieniu wg zobowiązania chlewmistrza Lewandowskiego. Poza tym Lewandowski zobowiązuje się utrzymać dotychczas przeciętną 14 sztuk prosiąt od jednej maciory i nie dopuścić do padnięć powyżej 3 proc.**

Do współzawodnictwa w podjętych zobowiązaniach załoga PGR Wrocławki wzywa wszystkie gospodarstwa OZ Bydgoszcz.

Krystian Jarzęczka delegatem młodzieży Pomorza na krajową naradę aktywu ZMP

Jednym z delegatów młodzieży woj. bydgoskiego jest znany aktywista sportu wiejskiego, przewodniczący LZS Mała Nieszawka w pow. toruńskim, członek Rady Wojewódzkiej LZS — Krystian Jarzęczka.

Założony w 1950 r. przy jego współudziale LZS Mała Nieszawka liczy 38 członków i jest jednym z przodujących w woj. bydgoskim. Wszyscy członkowie zespołu zdobyli już odznaki SPO lub BSPO.

„Mimo naszych osiągnięć w dotychczasowej pracy — mówi Jarzęczka — nie zdołaliśmy przezwyciężyć błędów i niedociągnięć. Nie potrafiliśmy zainteresować szerzej sportem dziewcząt w naszej gromadzie. Dlatego też cieszę się bardzo, że zostałem wydelegowany na konferencję ZMP w sprawie kultury fizycznej i sportu, na której będę miał okazję omówić osiągnięcia i błędy w naszej dotychczasowej pracy, poruszyć zagadnienia współpracy koła ZMP z LZS, a jednocześnie wynieść bogate doświadczenia, które pomogą mi w dalszej pracy".

Zakończenie debaty we francuskim Zgromadzeniu Narodowym

PARYŻ (PAP) Dnia 27 bm. w godzinach popołudniowych odbyło się we francuskim Zgromadzeniu Narodowym głosowanie, które zakończyło trwającą od 17 listopada debatę w sprawie tzw. „europejskiej wspólnoty politycznej".

Jak wiadomo, w czasie debaty wysunięto 13 projektów rezolucji, z których 11 odrzucało projekty utworzenia „europejskiej wspólnoty politycznej", a zwłaszcza „armii europejskiej".

Dnia 24 bm. „niezależny" deputowany prawicowy Garet wniósł rezolucję, w której proponował, by Zgromadzenie Narodowe aprobowało program przedstawiony przez Laniela w jego deklaracji rządowej, złożonej w swoim czasie, po wyznaczeniu go na premiera, oraz by Zgromadzenie Narodowe zapewniło kontynuowanie polityki jednoczenia Europy". Rząd poparł tę rezolucję i postawił sprawę wotum zaufania.

Rzecznik premiera Laniela oświadczył, że jeśli wotum zaufania dla rządu nie zostanie uchwalone bezwzględną większością głosów (tj. co najmniej 314 głosami), rząd ustąpi.

W wyniku głosowania za wotum zaufania dla rządu wypowiedziało się 275 deputowanych, a przeciwko — 244. W ten sposób rząd Laniela uzyskał jedynie względną większość.

Po ogłoszeniu wyników, Laniel zakomunikował, że nie poda się do dymisji.

SPORT • SPORT • SPORT

WIELKI CZWÓRMECZ PIŁKARZY I i II LIGI

Jutrzejsza niedziela stać będzie w Bydgoszczy pod znakiem dwóch interesujących spotkań piłkarskich. W pierwszym, który rozegrany zostanie o godz. 11 na Stadionie Letnim Gwardii przy ul. Sportowej walczyć będą tegoroczny beniaminek I ligi Gwardia Bydgoszcz z twardym i bojowym zespołem Górnika Radlin. Pojedynek I-ligowców będzie niewątpliwie godnym zakończeniem tegorocznego sezonu piłkarskiego. Nie wyklucza to jednak możliwości zorganizowania dalszych spotkań w wypadku utrzymania się odpowiednich warunków atmosferycznych.

Do meczu z Górnikiem Radlin gwardziści wystąpią z kilku nowymi zawodnikami, którzy w niedzielę przejdą silną próbę ogniową. Ślązacy natomiast przyjeżdżają do Bydgoszczy wzmocnieni aż 6 zawodnikami CWKS-u, a mianowicie: Jankowskim, Orłowskim, Szymborskim, Budzyńskim, Olejnikiem i Sąsiadkiem. Gracze ci zasilą reprezentację Górnika w czasie wyjazdu do Czechosłowacji z okazji zbliżającego się Święta Górnika.

*

W tym samym dniu o godz. 13.30 na Stadionie Leśnym Kolejarza Bydgoszcz przy ul. Północnej II-ligowy zespół OWKS Bydgoszcz spotka się w meczu towarzyskim z Budowlanymi Gdańsk. Jak wiadomo drużyna gdańska jest zespołem o wysokich kwalifikacjach technicznych, poza tym każdorazowy jej występ w Bydgoszczy gromadzi na boisku licznych sympatyków. OWKS Bydgoszcz, który po zakończeniu rozgrywek mistrzowskich przebywał przez dłuższy czas na obozie kondycyjnym w Ciechocinku znajduje się w dobrej formie, a w składzie jego ujrzymy kilku nowych zawodników. Z tych względów mecz II-ligowców z pewnością zadowoli miłośników kunsztu piłkarskiego.

W decydujących dniach akcji skupu

W dniach 24 i 25 bm. w biurze powiatowego pełnomocnika Ministerstwa Skupu w Toruniu, żywo i energicznie dzwoniły aparaty telefoniczne. Tą drogą przychodziły najświeższe, gorące jeszcze meldunki. Sygnalizowały odległe gminy. W kolumnach cyfr na biurku krystalizował się i dojrzewał obraz sprawy: chłopi pow. toruńskiego (jako piątego w woj. bydgoskim) osiągnęli 90 proc. rocznego planu sprzedaży zboża Państwu. Tego dnia po południu przy głośnikach w gromadach i miasteczkach, w zaciszach izb nad jeziorami i w chatach leśnych gromadzili się ludzie. Szła wieść: zbliżamy się do pełnego wykonania planu. W oczach ludzi błyskała duma: Znów Toruń znajduje się w czołówce, sięga znów po pozycję przodującego powiatu. W twardej walce złamano bariery kułackich oporów i wpływów. Masy świadomych i patriotycznych chłopów święciły swój dobrze zasłużony triumf. Ale to nie koniec walki — dobrze o tym wiedział aktyw chłopski. Ten dzień wzmógł bojowość tego aktywu, gorącą chęć jego walki o pełne wykonanie planu. I walka trwa.

W gorących dniach zdawał w powiecie egzamin sojusz robotniczo-chłopski. Robotnicy z toruńskich zakładów pracy szli do gromad i tam wyjaśniali chwiejnym, na czym polega znaczenie wykonania planu. Mówili im: wasze zboże, nasze maszyny czy stal, czy węgiel — to te same dobra, te same siły, które zadecydują o naszym dobrobycie. W sojuszu z nami z klasą robotniczą — złamiemy kułackie, oportunistyczne opory. I łamano je ramię w ramię, zadawano ciosy kułackiej propagandzie, gruntowała się świadomość mało- i średniorolnych chłopów. A ognisk walki było dużo.

Kułak Konstanty Dywiński z gromady Grzywna opieszale i w nieznacznym stopniu realizował plan odstawy zboża. Miał on wrogi stosunek do sprawy. Nie pomogła karykatura w „Błyskawicy", wywieszona na widok publiczny przed Prezydium GRN w Chełmży. Dywiński okazał lekceważenie. Po zastosowaniu kary kułak przywiózł pewną partię zboża, ale wykonanie planu nie przekraczało 60 proc. Gdy sprawę w swoje ręce wziął prokurator — Dywiński... wykonał plan. Znalazło się więc zboże. Kułak Jakub Krzywiec w Pluskowęsach prowadził wrogą agitację. Uwierzyło mu kilku chwiejnych, nieświadomych w pełni chłopów. Krzywiec twierdził, że wymiary w dostawie zboża są zbyt duże. Opór kułaka złamano musiał on wykonać dostawę. Pękła bańka fałszywej propagandy. W gromadzie Lulkowo element kułacki został sparaliżowany postawą mało- i średniorolnych chłopów. Gromada Lulkowo wykonała dotychczas plany w 98 procentach. Wykona je oczywiście całkowicie.

Dzięki rosnącemu uświadomieniu chłopów, pomocy robotników toruńskich, żywej propagandzie — liczba gromad wywiązanych całkowicie z obowiązków dostawy zboża rośnie. W biedniackiej gminie Złotoria — gromada Nowa Wieś wykonała plany w 100 procentach. Na tę listę wpisały się: Świerczynki, Kowróz. Różankowo, Rogowo. Grabowiec osiągnął 99 procent wykonania planu Ale jest jeszcze wiele do zrobienia w gromadzie Grzywna, gdzie plan wykonania dostaw zboża w skali rocznej wynosi zaledwie... 49.8 proc. Żyją tam niewątpliwie ogniska kułackiej wrogości i ciemnoty. Tam winien iść szturm aktywu!

Ale obywatelskie i patriotyczne siły toruńskiej wsi są wielkie. Dwóch robotników drogowych w gminie Złotoria z taką siłą zapału prowadziło akcję propagandową skupu zboża, że im w dużej mierze zawdzięczać można powodzenie. Jaka szkoda, że w biurze pełnomocnika powiatowego MS nie znają nazwisk tych ludzi. Oto typowy bezduszny błąd. Jan Ubecki z gromady Bielczyny, wzorowy, przodujący chłop obsługiwał zebrania gromadzkie i gminne. Ubecki pokazywał drogę jaka szedł do swoich osiągnięć i jego żywe, gorące słowa przyjmowano z ufnością. Podobną akcję prowadził chłop Bronisław Ałaszewicz. Przewodniczący GRN w gminie Zelgno — Józef Stopiłkowski „nie znał snu" — jak mówią. Był to bojowy, niezmordowany agitator. Z tym aktywem szli ramię w ramię tacy nauczyciele jak Kowalski ze Skępego, Franciszek Lampkowski z Grębocina, ofiarna Borowska ze Sławkowa. Taka była linia szturmu. Szły na nią setki najlepszych ludzi, aktyw zahartowany — to wiele znaczy.

Dziś powiat toruński walczy o szybkie wykonanie planu. Jeszcze nie raz sprawka kułacka stanie w poprzek drogi, nie w jednym miejscu trzeba będzie zewrzeć siły. Ale plan dobrobytu będzie wykonany. Dobrobyt przyjdzie do chat, tych którzy rozumieją sens sprawy i którzy walczą o sprawę. (km)

JEŚLI SKŁADAŁEŚ NA KSIĄŻECZKĘ OSZCZĘDNOŚCIOWĄ PKO ZAMIAST KUPOWAĆ NA ZAPAS — DZIŚ KORZYSTASZ — KUPUJĄC TANIEJ.

Młodzi Koreańczycy uczą się w technikum szczecińskim



W Technikum Eksploatacji Żeglugi i Portów w Szczecinie uczy się grupa chłopców koreańskich.

Na zdjęciu: Leopold Dżykowski — uczeń IV kl. Technikum czyta młodym koreańczykom historię szkoły, w której się uczą. (Foto — CAF)

Współpraca rzemiosła z gospodarką morską

Na różnych szczeblach i w najrozmaitszej skali odbywa się i rozwija współpraca rzemiosła z gospodarką morska. Podobnie jak w całej ekonomice ludowej, tak i tutaj cechą charakterystyczną jest rozwój, rozkwit i wciąż wzrastający postęp. Dziś już całe zakłady spółdzielcze i warsztaty o specyficznej produkcji włączone zostały do realizacji zadań stale pomnażającej swój zakres działania gospodarki morskiej. Temat to zbyt obszerny, aby go tutaj przedstawić w całokształcie. Spójrzmy więc tylko na stosunkowo mały odcinek, jakim jest praca spółdzielni pomocniczej, włączającej potencjał warsztatów indywidualnych do gospodarki planowej, a przede wszystkim do realizacji zadań gospodarczych naszej wielkiej Sześciolatki.

Na przykładzie spółdzielni pomocniczej „Metalurgia" w Gdańsku, która już dzisiaj zrzesza 106 warsztatów rzemieślniczych branży metalowej, można obserwować dynamikę rozwojową rzemiosła już na pierwszym etapie uspołeczniania. — Tak np swoją wymowę ma fakt, że „Metalurgia" w ciągu bież. roku podwoiła szeregi członkowskie, a przecież prowadzi głównie prace zlecone dla naszej morskiej floty handlowej. W warsztatach rzemieślniczych dla potrzeb stocznictwa wytwarza się osprzęt statków. Jest to coś w rodzaju metalowej galanterii, wymagającej wysokiej specjalizacji i precyzji wykonenia, lecz wykluczającej produkcję seryjną.

Duże uznanie w przemyśle okrętowym zdobył sobie rzemieślnik-racjonalizator mistrz Franciszek Herman, który wynalazł nowy typ kluczy Morse'a. Gospodarka narodowa zyskała ponadto duże korzyści materiałowe, bowiem mistrz Herman, dając nowoczesną konstrukcję, wyeliminował w najszerszym zakresie zastosowanie metali kolorowych, które należą do surowców deficytowych i muszą być sprowadzane za dewizy z zagranicy.

Z okrętnictwem współpracują także rzemieślnicze odlewnie metali kolorowych i żeliwa, np. placówka seniora rzemiosła gdańskiego Piotra Borowskiego w Oliwie oraz mistrzów Jana Derdowskiego i Jana Dolidy we Wrzeszczu. Te małe odlewnie rzemieślnicze wykonują roboty o dużym znaczeniu. Dają one z reguły produkcję asortymentu, który przeważnie był dotychczas importowany, współpraca więc z rzemiosłem umożliwia znaczne oszczędności dewizowe.

Odlewnie gdańskie produkują ponadto ruszty do kotłów, płyty, tłoki do maszyn dla różnych okrętów Polskich Linii Oceanicznych oraz szybko wypełniają luki awaryjne.

Rzemieślnicy, zrzeszeni w „Metalurgii", prowadzą najrozmaitsze roboty montażowe w porcie. Ich dziełem była odbudowa i montaż urządzeń transportu zboża na elewatorach. Duże osiągnięcia mają tutaj mistrzowie: Bronisław Juszczak, jego brat Stefan, Wiktor Aduckiewicz, Jerzy Szczepanek i (nieżyjący już) Jan Juszczak. Oni w głównej mierze przyczynili się do odbudowy i uruchomienia czterech elewatorów zbożowych po zniszczeniach wojennych, zaś obecnie utrzymują je „na chodzie", a dzięki pomysłom usprawniającym racjonalizatorów rzemieślniczych podnoszą na coraz wyższy poziom prace elewatorów, wypełniających poważną funkcję techniczną w naszych portach morskich.

Dla scharakteryzowania roli rzemieślników przy realizacji narodowych planów gospodarczych wystarczy powiedzieć, że „Metalurgia" swój roczny plan wykonała do końca października w 120 proc. pod względem wartościowym, a więc praktycznie mówiąc — spółdzielnia czwarty kwartał br poświęca na wykonywanie zadań piątego roku Sześciolatki.

Zdz. W.



Prawzory chuliganerii

Kończył się właśnie rok szkolny w Baltimore (USA). Urzędnicy pochyleni nad maszynami do liczenia — kończyli statystyki szkolne.

No, na szczęście kończy się rok szkolny — już nie trzeba obliczać... Ile wam wypadło?

— 22.081 — odpowiedział urzędnik, który podsumował długą tabelę.

Kierownik biura szkolnego spojrzał na zegarek.

— Za minutę koniec roku szkolnego ,chyba już możemy zamknąć naszą statystykę.

W tym momencie rozległ się brzęk tłuczonej szyby — i nim urzędnik dokonujący podsumowania tabeli statystycznej zdążył odskoczyć — wielki kamień ugodził go w głowę. Była to jednak silna głowa. Gdy ją zabierano wraz z resztą ciała do szpitala — zdołała wyszeptać:

— Kolego — poprawcie za mnie statystykę. Nie 22.081, ale 22.082 szyb wybito w tym roku szkolnym w szkołach Baltimore.

Tak — taką liczbę podaje magazyn amerykański „News Week", rozpatrujący zagadnienie chuliganerii młodzieży amerykańskiej od strony finansowej.

„Przyszłość narodu" w szkołach w Chicago wyrządziła w ciągu roku szkód na czterysta tysięcy dolarów. Ale młodzi, obiecujący kandydaci do rozbijania głów ludom kolonialnym — prowadzą ćwiczenia w celności swej ręki nie tylko na terenie szkoły.

— Hej Jim — zawołał Jack w mieście Evanston (stan Illinois) weź wieczorem twą strzelbę — będziemy ćwiczyć się w strzelaniu do celów.

— Do jakich celów?

— Do jasno oświeconych celów!...

— Do hrabiów?...

— Nie — do lamp ulicznych.

Koszta nocnych ćwiczeń strzeleckich obu młodzieńców wyniosły 10.000 dolarów.

Czterech młodych z Atlanta przeczytało w dzienniku.

— Przemysł opon samochodowych cierpi na brak zbytu.

— Musimy temu zaradzić — zawołali młodzieńcy i następnej nocy właściciele dwudziestu samochodów zameldowali policji, iż nieznani sprawcy poprzecinali im opony samochodowe. No co, chłopcy chcieli pomóc przemysłowi opon samochodowych.

Szkody wyrządzone przez chuliganów w parkach nowojorskich wyniosły w ub. roku 222.000 dolarów.

Przykładów takich można przytoczyć mnóstwo. Policja w roku ubiegłym spisała milion protokołów w wypadkach, gdy winę ponosiły dzieci i młodzież od lat 10 do 17. — 385.000 młodocianych przestępców stanęło przed sądami dla nieletnich...

Tak się wychowuje przyszłych agresorów w pogardzie dla człowieka i wytworów jego pracy. (Zet)

W świetle problematyki IX Plenum KC PZPR

Wprowadzamy produkcję wielu artykułów poszukiwanych na rynku

Kontynuując dzieło socjalistycznego uprzemysłowienia, idąc jedynie słuszną drogą wiodącą do socjalizmu Polska Zjednoczona Partia Robotnicza postawiła na porządku dnia jako cel — szybki i wydatny wzrost stopy życiowej ludności pracującej miast i wsi.

Władza ludowa stwarza warunki stałego rozwoju produkcji. Zadaniem kierownictw poszczególnych przedsiębiorstw jest warunki te jaknajpełniej wykorzystać, aby program przyśpieszenia wzrostu stopy życiowej wykonać i przekroczyć.

Zrozumiały to już liczne kierownictwa zakładów produkcyjnych w Bydgoszczy, które wskazania IX Plenum KC PZPR zaczęły przekuwać w czyn.

„Szczególną uwagę — czytamy w tezach na II Zjazd Partii — należy zwrócić na zaopatrzenie ludności w rozmaite artykuły codziennego użytku, jak wiadra, garnki, szklanki, nakrycia stołowe i inne przedmioty gospodarstwa domowego, przybory do golenia, jak też szeroki asortyment galanterii itp."

W tej dziedzinie zakłady bydgoskie dysponowały poważnymi niewykorzystanymi do tej pory rezerwami, których uruchomienie pozwoli na znaczne poszerzenie asortymentu towarów konsumcyjnych.

Wiele zakładów w Bydgoszczy przystąpiło więc do produkcji z surowca odpadowego. I tak **Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego** uruchamiają produkcję zawiasów i zasuw do drzwi, narożników do okien, łopatek do węgla, drzwiczek do pieców kaflowych płyt do pieców kuchennych, trójnogów do żelowania butów. Zakłady te przewidują w późniejszym terminie uruchomienie produkcji toporów, młotków itp. artykułów.

Zakłady Sprzętu Okrętowego nastawiają się na wytwarzanie nowych dotychczas importowanych asortymentów, jak reflektorów sygnalizacyjnych, nowych typów lamp nawigacyjnych oraz na użytek miejscowej ludności okuć meblowych, jak też cegiełek do wykładania posadzek i chodników z odpadowego produktu odlewniczego.

Bydgoska Fabryka Opakowań Blaszanych oprócz produkcji zasadniczej wytwarza z odpadów tarki do jarzyn tarki do ziemniaków, sitka do mleka, a obecnie załoga ma zamiar rozszerzyć produkcję odpadową o sitka do jarzyn i inne artykuły.

Bydgoskie Zakłady Przem. Terenowego nr 1 uruchomią z surowca odpadowego produkcję naparzaczy do herbaty, blaszek i łyżek do obuwia, noży i tarczy do maszynek do mięsa.

Bydg. Zakł. Przem. Terenowego nr 2 zaczęły już produkcję stojaków do miednic, pogrzebaczy, wycieraczek, oprawek do pił metalowych oraz przygotowują produkcję pompek do motocykli, wulkanizatorów do klejenia dętek, dźwigów śrubowych, półek wieszakowych do ręczników.

Wytw. Zakł. Mat. Budowlanych przewidują rozpoczęcie produkcji ostrzółek do kos i kamieni młyńskich.

Fabryka Akordeonów uruchomi produkcję zamków zatrzaskowych do futerałów i teczek, kilkakrotnie tańszą od dotychczasowej.

Wymieniliśmy tu zaledwie część zakładów które przystąpiły do rozszerzenia produkcji asortymentu towarów w oparciu o surowiec odpadowy i miejscowy.

Nie bez znaczenia dla ludności są projekty Miejskiego Przedsiebiorstwa Komunikacyjnego. Wybudowanych zostanie 10 przystanków krytych, usprawniona zostanie komunikacja tramwajowa i autobusowa, ustawione będą tablice orientacyjne oraz rozwieszone rozkłady jazdy.

Ze szczególnym zapałem przystąpiły do realizacji wytycznych IX Plenum w dziedzinie zaopatrzenia rynku w artykuły, których brak dawał się dotychczas odczuwać, liczne zakłady spółdzielcze i rzemieślnicze. Np. **Spółdzielnia „Elektromechanik"** przewiduje rozszerzyć znacznie produkcję akumulatorów ze starych już zużytych. Spółdzielczość i zakłady przem terenowego przystąpiły również do otwierania licznych punktów usługowych na terenie miasta.

BZPT nr 1 z dniem 15 listopada uruchomiły 4 punkty usługowe i to: napraw domowych i sprzętu domowego, napraw domowych urządzeń chłodniczych, prac galwanizacyjnych oraz remontu łóżek.

BZPT nr 2 uruchomiły punkt usługowy wykonujący naprawy elektrotechniczne, drobne naprawy ślusarskie oraz przewidują otwarcie drugiego podobnego punktu, który dodatkowo przeprowadzać będzie naprawy kanalizacji i wodociągów.

Zrobiono krok pierwszy w kierunku pełniejszego, niż dotychczas, zaopatrzenia konsumenta. Ale pozostają w dalszym ciągu jeszcze liczne niewykorzystane możliwości i rezerwy.

Bydgoskie Zakłady Materiałów Opatrunkowych mają przy obecnym parku maszynowym możliwości zwiększenia produkcji o 30 proc., lecz nie przewidują produkcji artykułów, które mogłyby być wytwarzane z surowca miejscowego i odpadowego.

Bydg. Zakłady Metalowe Przem. Ter. nr 1 nie wykorzystują jeszcze całkowicie możliwości produkcyjnych posiadanych maszyn jak prasy, tokarki i strugarki.

Liczne zakłady spółdzielcze w zbyt małym stopniu opierają się na surowcu miejscowym i wtórnym. Spółdzielnia „Artyzm" zaledwie w 52 proc. korzysta z surowca odpadowego, a Spółdzielnia Pracy Tapicerów w 65 proc. zaopatruje się w surowiec z puli przydziałowej.

Wiele jeszcze kierownictw zakładów nie przystąpiło do przeanalizowania praktycznych możliwości w dziedzinie poszerzenia produkcji dodatkowej. Toteż pilnym zadaniem jest mobilizacja inicjatywy w kierunku szukania sposobów najbardziej celowego i racjonalnego zużycia odpadów.

Chodzi również o to, by dodatkową produkcję uzgodnić uprzednio z właściwymi branżowo przedsiebiorstwami handlowymi, by nie wytwarzać tych asortymentów towarów, którymi rynek jest już dostatecznie nasycony.

Możliwości uruchomienia dodatkowej produkcji są znaczne, że wymienimy tylko **dziabki do ziemniaków, widły, młotki ślusarskie, murarskie, szewskie i domowe, przecinaki, przebijaki, siekiery, topory, oskardy, zamki, zasuwy do drzwi i okien, patelnie, noże kuchenne i szewskie, scyzoryki, obcęgi, śrubokręty, kosze druciane, haki do muru, trzonki do młotków i pilników, drabinki domowe itp.**

Dotyczy to towarów jednej tylko branży, towarów bardzo poszukiwanych i zupełnie nie wyczerpuje rzecz jasna całokształtu zapotrzebowania rynku. Olbrzymie możliwości stoją również przed zakładami odzieżowymi, drzewnymi, chemicznymi.

(C.K.)

RZEMIEŚLNIK

O realizację wytycznych IX Plenum KC PZPR

Zwiększyć potencjał usługowy

rzemieślników-rolników

Porównując ilość pracujących na terenie gmin wiejskich spółdzielczych punktów usługowych z ilością obsługiwanych przez te punkty mieszkańców, dochodzi się do wniosku, że punkty te zaspokajają tylko część potrzeb ludności wiejskiej w zakresie usług. Pozostałą część tych potrzeb zaspokaja rzemiosło indywidualne. Jak duża jest ta część, trudno jest ustalić, ponieważ obok rzemieślników wiejskich, zrzeszonych w cechach, mamy w gminach wiejskich poważną liczbę rzemieślników-rolników nigdzie nie zrzeszonych.

Liczba tych rzemieślników nie jest zresztą czynnikiem najistotniejszym. Znacznie ważniejszy jest ich potencjał usługowy. Na pojęcie potencjału usługowego składa się cały szereg czynników (liczba ludzi świadczących usługi, ich poziom zawodowy, czas jaki ludzie ci przeznaczają na świadczenie usług, wyposażenie w narzędzia i wreszcie zaopatrzenie w surowce).

Potencjał usługowy rzemieślników-rolników nie jest należycie wykorzystywany z powodu braku zaopatrzenia surowcowego. Są ludzie, którzy posiadają odpowiednie przygotowanie fachowe, dysponują czasem, mają narzędzia, a świadczą znikomą ilość usług ponieważ nie mają odpowiedniego surowca.

O całkowitym braku zaopatrzenia nie może być oczywiście mowy. Część surowców rzemieślnicy-rolnicy mogą nabyć w GS. Często zdarza się, że surowiec dostarcza korzystający z usług chłop.

Mówimy o zaopatrzeniu niedostatecznym. Musimy brać tutaj pod uwagę fakt, że niezrzeszeni nigdzie rzemieślnicy-rolnicy nie otrzymują przydziałów surowców reglamentowanych, a surowce reglamentowane, które do nich docierają, docierają w ilości niedostatecznej.

Na tym tle z dużą wyrazistością wysuwa się problem zrzeszenia rzemieślników-rolników w spółdzielniach pomocniczych.

Spółdzielczość pomocnicza może poprawić sytuację zaopatrzeniową rzemieślników-rolników i zwiększyć ich potencjał usługowy. Świadczy o tym fakt, że spółdzielniom pomocniczym zlecone zostało rozprowadzenie puli surowców reglamentowanych przydzielonych przez Ministerstwo Przemysłu Drobnego i Rzemiosła na zaopatrzenie usługowego rzemiosła wiejskiego w IV kwartale br.

Nie idzie tutaj zresztą wyłącznie o przydziały centralne. Praktyka ostatnich miesięcy w pełni potwierdziła dawno wysuwaną tezę, że pokrycie zapotrzebowania rzemiosła na surowce zależy przede wszystkim od rzutkości kierownictwa spółdzielni pomocniczych.

Co hamuje napływ rzemieślników-rolników do spółdzielni pomocniczych? Z rozmów z tymi rzemieślnikami można wywnioskować, że istnieją tutaj trzy zasadnicze przyczyny.

Pierwsza z nich to mała atrakcyjność wielu spółdzielni pomocniczych. Najważniejszą bolączką rzemieślników-rolników są braki w zaopatrzeniu surowcowym. Jeżeli spółdzielnia pomocnicza nie daje prawie żadnego zaopatrzenia, a są takie spółdzielnie, to wówczas rzemieślnik-rolnik nie jest zainteresowany we wstąpieniu do takiej spółdzielni.

Druga przyczyna — to względy natury formalnej. Członkiem spółdzielni pomocniczej może być rzemieślnik posiadający świadectwo kwalifikacji zawodowych. Większość rzemieślników-rolników świadectw takich nie posiada i napotyka na poważne trudności przy wstępowaniu do spółdzielni. Mamy tutaj te same trudności, co w przypadku chałupników.

Trzecią wreszcie przyczyną jest małe spopularyzowanie spółdzielczości pomocniczej na wsi. Wielu rzemieślników-rolników nie orientuje się nawet, co to są spółdzielnie pomocnicze, trudno więc, aby się do nich garnęli.

W interesie pełnego zaspokajania potrzeb wsi w zakresie usług należy stworzyć takie warunki, aby jak największa liczba rzemieślników-rolników mogła znaleźć się w spółdzielniach pomocniczych. Trzeba więc przede wszystkim dać spółdzielniom pomocniczym pewną stałą pulę zaopatrzeniową, następnie uzupełnić statut spółdzielni pomocniczej klauzulą umożliwiającą przyjmowanie do spółdzielni w określonych przypadkach osób, które nie mogą wykazać się świadectwami kwalifikacji zawodowych i wreszcie — szerzej spopularyzować spółdzielczość pomocniczą na wsi.

Zrealizowanie tych trzech postulatów nie jest łatwe. Trzeba jednak zdać sobie sprawę z tego, że na obecnym etapie rozwoju naszego życia gospodarczego sprawa usług rzemieślniczych dla wsi jest sprawą palącą. Zwiększenie potencjału usługowego rzemieślników-rolników przyczyni się w poważnym stopniu do posunięcia tej sprawy naprzód.

A. P.

Ustalenie norm powierzchni użytkowej

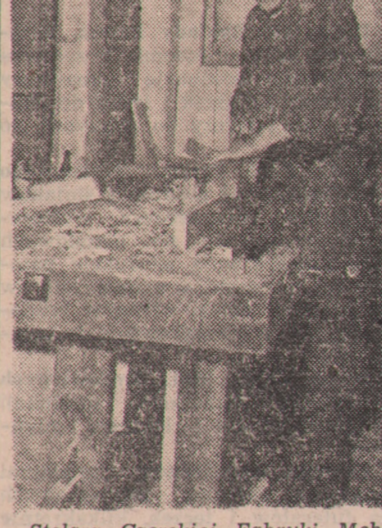
Celem ujednolicenia i przyspieszenia postępowania w sprawach lokalowych Minister Przemysłu Drobnego i Rzemiosła, decyzją z dnia 28 października 1953 r. zatwierdził następujące normy dla powierzchni użytkowej niezbędnej do wykonywania rzemiosła w pomieszczeniach mieszkalnych:

1) bieliźniarstwo — 15 m2 (przy czym pożądana jest oddzielna izba), 2) hafciarstwo — 9 m2, 3) cerowanie artystyczne garderoby — 10 m2, 4) czapnictwo — 12 m2, 5) dziewiarstwo ręczne — 6 m2, 6) grawerstwo — 9 m2, 7) introligatorstwo — 15 m2, 8) kapelusznictwo damskie — 12 m2, 9) krawiectwo męskie i damskie — 15 m2, 10) kuśnierstwo — 15 m2, 11) mechanictwo ortopedyczne — 25 m2 (konieczna odrębna izba), 12) warsztat optyczny — 20 m2 (konieczna odrębna izba), 13) radiomechanika — 12 m2, 14) rękawicznictwo — 10 m2, 15) szewstwo — 9 m2, 16) rymarstwo - kaletnictwo — 12 m2, 17) wyrób galanterii z tkanin i tworzyw sztucznych — 10 m2, 18) zegarmistrzostwo — 8 m2, 19) złotnictwo — 9 m2, 20) rzemiosła inne, jak naprawa wiecznych piór, maszyn biurowych, parasolnictwo, mechanictwo precyzyjne — 6—15 m2

Decyzja powyższa jest wyrazem troski jaką Państwo Ludowe przykłada do zdrowych warunków pracy rzemieślników.

Normy te mają istotne znaczenie przy rozmaitych wątpliwych sprawach lokalowych rzemiosła. (KR).

Nasi przodownicy



Stolarz Czerskiej Fabryki Mebli Aleksander Langowski, który pracuje w swoim zawodzie już 40 lat, jest najlepszym fachowcem w zakładzie. Można mu śmiało powierzyć najbardziej odpowiedzialną i najprecyzyjniejszą robotę, a z zadania wywiąże się bez zarzutu.

Foto IKP — Woźniewski.

Spółdzielcy-inwalidzi woj. bydgoskiego podsumowali wyniki współzawodnictwa

W Chełmnie odbyła się 2-dniowa wojewódzka narada robocza prezesów spółdzielni inwalidów, kierowników technicznych, sekretarzy podst. org. part., przewodniczących rad nadzorczych spółdzielnianych komisji współzawodnictwa pracy. Narada ta miała charakter sprawozdawczo-dyskusyjny. Ponadto dokonano podsumowania wyników współzawodnictwa międzyspółdzielnianego.

W oparciu o IX Plenum KC PZPR w świetle zadań postawionych przed drobną wytwórczością, toczyła się żywa dyskusja m. in. nad zagadnieniami jakości produkcji, wprowadzenia nowych asortymentów, rozszerzenia sieci punktów usługowych, dostosowania produkcji do potrzeb terenu, podniesienia warunków itp.

Z zagadnieniem jakości wiąże się ściśle problem kadr brakarskich, które ogólnie biorąc są słabo opłacane wskutek czego dobry rzemieślnik woli pracować jako zwykły pracownik, zarabiając przy tym dużo więcej niż brakarz. Z wypowiedzi dyrektora produkcji CSI w Warszawie — Szydzikowskiego wynika, iż problem ten w najkrótszym czasie znajdzie właściwe rozwiązanie.

W drugim dniu narady uczestnicy zwiedzili zakłady i punkty usługowe Spółdzielni Inwalidów „Przyszłość" w Chełmnie oraz wiejskie punkty usługowe na wsi w Lisewie.

W godzinach popołudniowych w świetlicy Domu Kultury odbyło się podsumowanie wyników współzawodnictwa międzyspółdzielnianego w III kwartale br.

Słowo wstępne wygłosił prezes Woj. Związku Spółdzielni Inwalidów — Polarczyk, a referat okolicznościowy wygłosił instruktor współzawodnictwa pracy WZSI, Strusiewicz.

Sztandar przechodni za najlepsze wyniki we współzawodnictwie międzyspółdzielnianym w III kwartale zdobyła Spółdz. Pracy „Przyszłość" w Chełmnie. Przodującym pracownikom tej spółdzielni wręczono premie na ogólną sumę 1700 zł. II miejsce we współzawodnictwie uzyskała Spółdz. Inwalidów „Współpraca" w Bydgoszczy, otrzymując 1.400 zł nagrody. Na III miejsce uplasował się „Dobrobyt" w Grudziądzu, otrzymując 900 zł nagrody.

Na podkreślenie zasługuje Spółdz. Inwalidów im. Gen. Bema w Tucholi, która jeszcze w I kw. br. zajmowała ostatnie miejsce, a w III kw. piąte. Całkowita zmiana władz spółdzielni, nowy styl pracy i odpowiednie ujęcie organizacyjne przyczyniły się do tego, że spółdzielnia ta znalazła się w czołówce spółdzielni inwalidów naszego województwa.

Spółdzielnie, które wykonały przedterminowo zadania planu gospodarczego na rok 1953 otrzymały z CSI w Warszawie dyplomy uznania. Ponadto wręczono dyplomy i nagrody pieniężne przodującym pracownikom. Z ramienia Woj. Społ. Komisji Współzawodnictwa Pracy m. in. dyplomy otrzymali: Osiński z „Współpracy" w Bydgoszczy, Baranowski z „Dobrobytu" w Grudziądzu i Zacharkiewicz z Włocławka. (B)

Pomyślny start racjonalizatorów-rzemieślników Wybrzeża

— Mamy szczęście, że żyjemy w Polsce Ludowej! — tymi słowy rozpoczął mistrz Władysław Lichociński z Elbląga swą relację o pracy racjonalizatorskiej na ostatnim zebraniu Klubu Techniki i Racjonalizacji przy Cechu Rzemiosł Różnych w Gdańsku.

Długie lata mistrz Lichociński nosił w sobie rewelacyjny pomysł kotła niskoprężnego, opalanego miałem zamiast koksem, kotła o 100 m kwadr. powierzchni ogrzewalnej i ciśnieniu do 3 atmosfer. Dopiero ostatnio mógł przystąpić dzięki opiece spółdzielni pomocniczej „Pokój" w Elblągu i Zw. Branżowego w Gdańsku do budowy prototypu.

Oczywiście i teraz pewni biurokraci nie sypali róż pod nogi racjonalizatorowi, lecz prawie wszystkie trudności zdołał już opanować i tylko potrzeba mu trochę rur i spawarki elektrycznej, aby dokończyć budowę prototypu. Do pracy pobudza go świadomość, że jego kotły przyniosą duże korzyści gospodarce narodowej.

Zebrani na sali racjonalizatorzy - rzemieślnicy pilnie słuchali opisu technicznego wynalazku, a gdy usłyszeli, że potrzebna jest dalsza pomoc — z miejsca zaofiarował ją osobiście wiceprezes Klubu Koczorowski, a prezes Juszczak zadeklarował współdziałanie zespołu racjonalizatorskiego, byleby to wielkie dzieło najszybciej zaczęło owocować. Jak to zwykle bywa, z jednego pomysłu rodzą się następne, więc i tutaj mistrz Wirzeski podsunął wynalazcy myśl, aby metodę spalania miału dla celów ogrzewniczych wykorzystał dla modernizacji pieców pokojowych.

Należy przypuszczać, że Lichociński nie puści rady mimo uszu, gdyż na sercu mu leży troska o człowieka i, jak to wynikało z jego dalszej relacji, jest zamiłowanym racjonalizatorem. Sam jest synem dworskiego wyrobnika, widział więc ile rolnik musi się namozolić przy przerywaniu buraków i sam w młodych latach przy takiej pracy dużo potu wylał i karku nadręczył. Gdy więc nabrał biegłości technicznej, zaczął pracować nad pomysłem siewnika do buraków cukrowych, któryby eliminował potrzebę znojnego przerywania.

I oto rzemieślnik już wkrótce przyjdzie z braterską pomocą pracującemu chłopstwu przez dostarczanie mu udoskonalonego narzędzia. Lichociński prototyp swego siewnika wypróbował w instytucie nasiennym przy PGR — Nowakowo na Żuławach. Wynalazek zdał egzamin. Siewnik nie tylko zmniejszy utrudzenie rolnika, lecz przyniesie także dużo oszczędności materialne, gdyż zamiast 100 kg będzie można wysiewać tylko 30 kg nasienia buraka na hektar uprawy.

Perypetie, które musieli przechodzić w Polsce sanacyjnej rzemieślnicy-wynalazcy, potwierdził na własnym przykładzie sędziwy gdańszczanin, mistrz stolarski Józef Krużewski. Wyuczył on już zawodu 53 czeladników stolarskich, a pięćdziesiątyczwarty uczeń właśnie pobiera naukę w jego warsztacie w Gdańsku-Oruni. Dużo pięknego stolarstwa jest dziełem niestrudzonego seniora Krużewskiego. Misterna, na wyżynach kunsztu artystycznego robota stolarska powiązała jego imię z dorobkiem rzemiosła drzewnego na Wybrzeżu.

Przybył on do Klubu Techniki i Racjonalizacji z pomysłem racjonalizatorskim, zgłaszając pomysł uniwersalnego stołu kreślarskiego. Jest to przedziwny mebel, który stanowi zarazem biurko, stół kreślarski i tablicę do kreślenia. Są w nim półki, półeczki i skrytki na przybory kreślarskie. Słowem wszystko, o czym marzy nowoczesny kreślarz dla sprawnego wykonywania zawodu.

Pomysł nie zrodził się dzisiaj, lecz przed laty. Pozostał jednak tajemnicą wynalazcy, choć różnymi szykanami próbowano zagarnąć jego pomysł, aby uruchomić seryjną produkcję w Gościcinie i zwiększyć zyski kapitalisty. Krużewski zdołał jednak stawić opór i teraz swój wynalazek oddaje na pożytek Ojczyzny Ludowej.

*

Taki plon dało dziewiąte zebranie racjonalizatorów rzemieślniczych w Gdańsku. Przytoczone tutaj fakty świadczą dobitnie o dynamice siły mobilizującej, jaką we wszystkich środowiskach mogą i potrafią wytworzyć kluby techniki i racjonalizacji, zrzeszając racjonalizatorów-rzemieślników, którzy ponad dobro osobiste wynieśli dobro społeczne, a ponad interes cechowy wynieśli pomyślność kraju i szczęście każdego człowieka pracy. A przecież na przykładzie Gdańska trzeba podkreślić, że jest to właściwie dopiero start do wielkiej i pięknej pracy racjonalizatorstwa zespołowego, które zjednoczone zostanie z planem walki o zaspokojenie wciąż rosnących potrzeb człowieka i pomnożenie sił wytwórczych gospodarki narodowej.

ZDZISŁAW WÓJTOWICZ.

Radziecki aparat filmowy nowej konstrukcji

Moskiewska spółdzielnia rzemieślnicza „Projektor" rozpoczęła produkcję domowych przenośnych wąskotaśmowych aparatów filmowych nowej konstrukcji. Aparat ten waży zaledwie 11,2 kg. Można go przyłączyć do każdego radioodbiornika, posiadającego gniazdka adapterowe. Lampę świetlną o mocy 170 watów włącza się do sieci poprzez autotransformator. Równoczesną szybkość przesuwania filmów osiąga się za pomocą obrotowego stabilizatora z kołem zamachowym, kinematycznie związanym z mechanizmem.

Projektor kinematograficzny obliczony jest na kasety mieszczące do 120 mtr. taśmy filmowej. Kasetę umieszcza się na przedniej pokrywie. Na tylnej części przegródki umocowany jest wzmacniacz z komórką fotoelektryczną i lampami radiowymi, lampa projekcyjna z kulistym reflektorem i pokrywą.

Aparat ustawia się w odległości od 3 do 5 metrów od ekranu o rozmiarach 1,6 razy 1,2 mtr.

Nowy aparat filmowy znajdzie szerokie zastosowanie również w szkołach do wyświetlania filmów naukowych. (st)

Pierwsze kroki i śmiałe plany spółdzielców-usługowców w Inowrocławiu

Trudno byłoby już pisać o osiągnięciach Powiatowej Wzorcowej Spółdzielni Pracy Usług Wielobranżowych w Inowrocławiu. Powstała ona jako pierwsza w województwie bydgoskim bardzo niedawno temu — 1 października br., jako spółdzielnia, podległa Związkowi Branżowemu Spółdzielni Metalowych.

W chwili obecnej Spółdzielnia jest jeszcze w stadium organizacji. Niewątpliwie, jest to stadium niezmiernie ważne, gdyż od dobrej organizacji zależeć będzie dalsza praca spółdzielni, która — jako „wzorcowa" ma szczególnie odpowiedzialne zadania, zwłaszcza na obecnym etapie realizacji wytycznych IX Plenum KC PZPR.

W ciągu kilku tygodni swego istnienia, spółdzielnia przejęła 3 punkty usługowe zegarmistrzowskie w Inowrocławiu, punkt naprawy maszyn biurowych, aparatów radiowych oraz nawijalnię motorów.

W najbliższym czasie uruchomiony zostanie punkt napraw maszyn biurowych w Mogilnie oraz punkty zegarmistrzowskie w Kruszwicy i Gniewkowie, gdzie także przyjmowane będą do naprawy maszyny biurowe.

Jednym z głównych zadań spółdzielni jest utworzenie jak największej ilości punktów usługowych na wsi. Po zmechanizowaniu, warsztaty kowalskie w Jaksicach, Wonorzu, Gniewkowie wykonywać będą ilościowo i jakościowo lepszą pracę dla mało i średniorolnych chłopów indywidualnych. W Kruszwicy i Orchowie w powiecie mogileńskim powstaną warsztaty napraw maszyn rolniczych. W punkcie kowalskim w Jaksicach powstanie także brygada okuwaczy wozów, której usługi przyjęte zostaną z niewątpliwym zadowoleniem przez okolicznych rolników.

W I kwartale 1954 r. spółdzielnia prowadzić będzie szkolenie przywarsztatowe w zawodach zanikających, szczególnie zaś w zawodzie kowalskim (podkuwacze koni) i mechaników precyzyjnych. Niezależnie od szkolenia przywarsztatowego, kilku pracowników wydelegowanych zostanie na kurs centralny, gdzie zaznajomią się z obsługą i naprawą maszyn do księgowania. W tej bowiem dziedzinie zarówno w Inowrocławiu, jak w powiecie inowrocławskim i mogileńskim brak fachowców.

Najgłówniejszym jednak zadaniem Powiatowej Wzorcowej Spółdzielni Pracy Usług Wielobranżowych w Inowrocławiu — będzie zwiększenie usług dla wsi. W działalności swej spółdzielnia realizować będzie jedną z tez, przyjętych przez IX Plenum KC PZPR, która celem zapewnienia niezbędnych środków dla wzrostu produkcji rolniczej, między innymi zaleca: „W roku 1954 przystąpić w szybkim tempie do rozbudowy sieci zakładów usługowych dla wsi i do zwiększenia działalności zakładów już istniejących. Liczba punktów usługowych spółdzielczych i rzemieślniczych, obsługujących wieś, winna wzrosnąć z około 41 tys. w r. 1953 — do około 60 tys. w r. 1955". (L).

Twórcza inicjatywa uczniów ZDR w Szczecinie

W warsztatach szkoleniowych Zakładu Doskonalenia Rzemiosła w Szczecinie, zwłaszcza zaś w warsztacie blacharskim i stolarskim, kształcąca się młodzież rzemieślnicza przystąpiła do całkowitego wykorzystywania nie tylko materiałów odpadowych, ale i surowców wtórnych zdobywanych w najróżniejszy sposób, a nawet z własnej... kuchni.

Gromadzi się wszelkie, nawet najmniejsze, kawałeczki blachy, drutu ołowiu i innych metali, kawałki rur, puszki od konserw (z własnej kuchni), odpady dykty, deseczek sosnowych, lipowych oraz wszelkie inne materiały mogące być przydatne w produkcji zabawek dziecięcych.

Uczniowie szczecińskiego ZDR zabrali się do wyrabiania zabawek drewnianych i metalowych z tym większym zapałem, że kierownictwo zakładu nie narzuciło im wzorów zabawek, lecz pozostawiło uczniom w tym zakresie wolne pole — pełne możliwości wykazania własnej inwencji twórczej, tj. wyrabiania zabawek według własnych pomysłów twórców.

Pierwsze zabawki produkcji uczniów ZDR ukażą się na rynku jeszcze w zbliżającym się okresie przedświątecznym.

Jak nas zapewnia kierownictwo ZDR — zabawki będą nie tylko estetyczne, trwałe i ładnie wykończone, ale i... tanie. (ka)

Z dziejów rzemiosła:

...Wynagrodzenie czeladników pracujących u polskich majstrów z cechu sukienników w Poznaniu w XVIII wieku było dużo niższe niż czeladników zatrudnionych u majstrów obcej narodowości. Niemieccy majstrowie płacili czeladnikowi za tydzień pracy złotego i 3 grosze na piwo, polscy zaś mistrzowie 5 groszy i 6 groszy na piwo. Różnice te były zagwarantowane ustawą cechową. Było to uprzywilejowaniem rzemieślników obcej narodowości, sięgającym jeszcze czasów prawa magdeburskiego.

RZEMIOSŁO pokrótce

...Moskiewska Fabryka Instrumentów Muzycznych przeprowadziła próby nad wykorzystaniem do wyrobu smyczków drewna brzozowego zamiast sprowadzanego z Brazylii fernambuku. Nowe smyczki z brzozy sprasowanej pod dużym ciśnieniem, przekazano do oceny Moskiewskiego Konserwatorium. Doświadczenia wykazały, że smyczki odznaczają się elastycznością i sprężystością oraz podnoszą efekty gry na skrzypcach. Fabryka przystąpiła do masowej produkcji nowych smyczków.

*

...W Krakowie przy pl. Szczepańskim 2 znajduje się jedyna w kraju Pomocnicza Spółdzielnia Rzemieślnicza Fryzjerów. Zajmuje się ona skupem i renowacją aparatów i narzędzi fryzjerskich oraz zaopatrzeniem warsztatów fryzjerskich i spółdzielni pracy fryzjerów w narzędzia i dodatki. Spółdzielnia pomocnicza istnieje od 1946 roku.

*

...W doświadczalnej piekarni mechanicznej Wszechzwiązkowego Instytutu Naukowo-Badawczego w Moskwie uruchomiono maszynę o nieskomplikowanej konstrukcji, która umożliwia produkcję 18 tys. jednokilogramowych bochenków w ciągu doby. Cały proces odbywa się automatycznie bez dotknięcia rąk ludzkich a nad przebiegiem procesu czuwa tylko jeden wykwalifikowany pracownik. Ciasto rośnie w ruchu, fermentuje ono ok. 3 godzin.

*

...Po pół roku doświadczeń inżynier-chemik St. Owczarek z Poznania opracował nowy typ spoiwa do wyrobu wtórnej skóry. Zamiast mleczka kauczukowego zastosował on jako spoiwo odpady celuloidowe (m. in. zużyte taśmy filmowe). Pomysłem inż. Owczarka zainteresowała się spółdzielczość rzemieślnicza.

*

...264 projekty racjonalizatorskie zostały zgłoszone do konkursu wynalazczości pracowniczej i racjonalizatorstwa, zorganizowanego przez związki branżowe spółdzielni metalowych, drzewnych i wytwórczości różnej oraz Izby Rzemieślnicze m. Łodzi woj. łódzkiego, krakowskiego i stalinogrodzkiego. Najwięcej (122) projektów zgłoszono z woj. krakowskiego 57 z woj. łódzkiego i Łodzi, 41 z woj. stalinogrodzkiego oraz 44 projekty z innych województw. Rzemieślnicy indywidualni zgłosili 36 projektów, w tym 23 z woj. krakowskiego. Pozostałe projekty napłynęły od członków spółdzielni pracy. Najwięcej projektów zgłoszono w branży różnej — 144, w branży metalowej — 56, w branży drzewnej — 20.

*

...20 tys. zł premii przyznało Min. Przemysłu Drobnego i Rzemiosła indywidualnemu rzemieślnikowi z Białegostoku — Zygmuntowi Brudze za udoskonalenie maszyny do pisania. Racjonalizator przebudował maszynę do pisania w ten sposób, że przy liniowaniu i kropkowaniu można na niej osiągnąć ponad 500 znaków na minutę.

LISTOPAD **28** SOBOTA

DZIŚ *Zdzisława*

JUTRO *Adwent, Błażeja*

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż Pożarna 44-44. Pogotowie PCK 1000. Taksówki 36 55 i 39-62. Informacja PKP 11-87. Informacja pocztowa 02 i 03. Zamiejscowe 00. Komenda MO 25-16. Dział Miejski IKP — 48-56.

To i owo z Bydgoszczy

Pod adresem PKP



Kupiłem bilet II klasy ze Żnina do Bydgoszczy. Jakież było moje zdziwienie, kiedy zauważyłem, że przedział II klasy (w tym samym wagonie) różni się od przedziału III klasy tylko cyframi: 2 i 3.

Wydaje mi się, że kasjer zobowiązany był poinformować o tym pasażera kupującego bilet.

Jeśli bowiem kupuje się bilet II klasy — to po to, aby podróżować wygodniej, a nie po to, aby na próżno ponieść większy koszt. (wo)

Chcemy jeść świeże ciastka



— Poproszę herbatę i dwa pączki.

— Ale pączki są tylko wczorajsze — odpowiada stołowa.

Takie rozmowy między klientami kawiarń, a ich personelem słyszy się ostatnio coraz częściej.

Wniosek wypływa stąd prosty: w wypieku ciastek są jakieś zastoje, nie wiadomo czym spowodowane, a czasem także, w grę wchodzi nieumiejętność planowania.

Jest rzeczą powszechnie znaną, że są ciastka bardziej i mniej „chodliwe". Nie można zatem produkować ich w jednakowej ilości. Efekt jest taki, że często w godzinach popołudniowych brak pączków, eklerków i innych.

A my chcemy jeść zawsze świeże i takie ciasteczka, na jakie w danej chwili mamy apetyt. (T)

Swietlica winna żyć życiem zakładu pracy

Nie wszędzie jednak spełnia swoje zadania

PZBM mają dobre warunki pracy świetlicowej ale nie potrafią ich wykorzystać

Tak się jakoś utarło, że z terminem „świetlica" kojarzymy wesoły wieczór towarzyski, gry towarzyskie, czy występ zespołu artystycznego. Po prostu zapominamy o innych, o wiele poważniejszych jej zadaniach. A zadań tych jest wiele i to różnych.

Zajrzymy na chwilę chociażby do świetlicy Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego, a z pewnością uprzytomnimy sobie te zadania.

Jest tu czynnych kilka zespołów i brygad artystycznych, radiowęzeł, kolegium redakcyjne gazetki ściennej oraz sekcja propagandowa. Wszystkie te ogniwa pracy świetlicowej są jak najściślej powiązane z kierownictwami poszczególnych działów, radą zakładową, czy komisją współzawodnictwa. W efekcie, wiedzą co się w zakładzie dzieje, znają wyniki planów produkcyjnych, orientują się gdzie są braki, czy niedociągnięcia.

W rezultacie tak pojętego zazębienia się świetlicy z zakładem, może ona w najróżnodniejszej formie brać czynny udział w walce o wykonanie planów. A formy te są naprawdę wielostronne. Odpowiednio przygotowany program audycji radiowęzła, wyróżniający przodowników pracy, czy wskazujący na braki i niedociągnięcia, odpowiednio zredagowana gazetka ścienna, pomysłowo i estetycznie wykonane plansze i wykresy, czy wreszcie występ zespołu artystycznego z programem, związanym z życiem zakładu, wszystko to są czynniki, wpływające na mobilizację załogi do wykonania postawionych jej zadań. Szeroko stosuje te formy świetlica Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego i — trzeba to stwierdzić — osiąga pozytywne rezultaty.

Nie wszędzie niestety w ten sposób pojmuje się pracę świetlic, chociaż, w wielu wypadkach, istnieją idealne po temu warunki.

Takie na przykład idealne warunki pracy ma, między innymi, świetlica Pomorskich Zakładów Budowy Maszyn. Niestety nie potrafi się ich tu we właściwym stopniu wykorzystać. Świadczy o tym fakt, że w ciągu roku rozpadał się kilkakrotnie zespół świetlicowy. Rozpadł się również zespół teatralny o poważnych możliwościach rozwojowych, chociaż miał zapewnioną pomoc aktorów Państwowego Teatru Ziemi Pomorskiej.

W zakładach toleruje się tego rodzaju stan rzeczy, o czym świadczy fakt, że nikt nie zwraca się o pomoc w tej sprawie ani do ORZZ, ani do swego związku branżowego. W rezultacie załoga pozbawiona została tego ogniska kultury i oświaty, jakim w każdym zakładzie pracy powinna być świetlica.

Oto dwa krańcowo różne przykłady pracy bydgoskich świetlic. Takich przykładów, jak pierwszy i drugi, można by, rzecz oczywista, przytoczyć więcej. Już jednak na ich podstawie można wysnuć wniosek, że niestety nie wszędzie umie się wykorzystać tę formę współpracy z załogą, jaką jest świetlica.

I jeszcze jedno należy zauważyć: że tam tętni pracą świetlica, gdzie jest ona ściśle związana z życiem zakładu, z życiem i potrzebami pracownika.

Świetlica pracująca zaś w oderwaniu od tych zagadnień, powoli zamiera, względnie, w najlepszym wypadku, mierne są jej osiągnięcia.

Właściwie wykorzystywać kredyty BHP

Troska o człowieka pracy

winna stać się czołowym zadaniem naszych zakładów

Wojewódzka narada w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy wykazała, jak wielką troską i pomocą otacza władza ludowa człowieka pracy. Zebrani na naradzie referenci BHP, społeczni i państwowi inspektorzy pracy oraz członkowie rad zakładowych omówili i przedyskutowali dotychczasowe osiągnięcia i niedomagania, a także wskazali na konkretne środki gwarantujące pełną poprawę obecnego stanu rzeczy.

W oparciu o uchwałę rządu niektóre zakłady pracy woj. bydgoskiego w znacznym stopniu podniosły bezpieczeństwo i higienę pracy. Poważne osiągnięcia posiada w tej dziedzinie Bydgoska Fabryka Opakowań Blaszanych. M. in. zainstalowano tam sprawnie działający wyciąg do gazów lakierniczych, wprowadzono taborety dla kobiet oraz urządzono szatnie i umywalnie.

Również Grudziądzkie Zakłady Przemysłu Gumowego, Włocławskie Zakłady Celulozowo - Papiernicze oraz wiele innych zakładów pracy naszego województwa, podniosły stan bezpieczeństwa i ochrony pracy w trosce o człowieka. Wprowadzono należyte wentylacje, oświetlenie, zaopatrzenie w odzież ochronną oraz zbudowano cały szereg urządzeń higieniczno - sanitarnych. W sposób należyty zorganizowano służbę pielęgniarsko-lekarską, oraz przeprowadzono akcję uświadamiającą wśród pracowników.

W wyniku stałego podnoszenia stanu BHP we wszystkich zakładach pracy, przy wydatnej pomocy finansowej ze strony państwa, które na ten cel w roku bież. przeznaczyło 1.852 mln zł wskaźnik wypadkowości w woj. bydgoskim obniżył się o 60 proc.

Stan ten nie jest jednak jeszcze zadowalający. Tu i ówdzie w niedostatecznej mierze przystąpiono do realizacji uchwały. Kredyty przeznaczone na BHP wydatkowano na inne cele. W zakładach pracy brak jest natomiast ochronnych zasłon, przy pasach transmisyjnych, właściwego oświetlenia, pomieszczeń na jadalnie i świetlice, a przeważnie we wszystkich — brak pralni i warsztatów naprawczych odzieży ochronnej.

Troska partii i rządu o człowieka pracy, o polepszenie stopy życiowej mas pracujących jest naczelnym zadaniem w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego. Dlatego też obowiązkiem dyrekcji zakładów poprzez komórki służby BHP, obowiązkiem rad zakładowych oraz społecznej, państwowej i technicznej inspekcji pracy, jest uczynić wszystko, by podnieść w pełni stan bezpieczeństwa i higieny pracy w naszych zakładach. (tek)

Bydgoskie Zakłady Gastronomiczne frontem do konsumenta

Aby móc zaspokoić czyjeś życzenia — trzeba je poznać. W tym celu też w poniedziałek, 30 bm. o godzinie 18, Bydgoskie Zakłady Gastronomiczne organizują w Pomorskim Domu Sztuki spotkanie z bydgoskimi konsumentami.

Z pewnością narada ta zainteresuje wszystkich bydgoszczan, którzy nie omieszkają wziąć w niej udział. Będą mogli wypowiedzieć się, jakich życzą sobie nowych dań, w jaki sposób można by usprawnić pracę w lokalach BZG, jakie są w nich jeszcze niedociągnięcia itd.

Spotkanie to urozmaicą występy zespołu artystycznego ZNTK oraz zespołu tanecznego Ryszarda Dudzika koncertującego w kawiarni „Mir".

SPORT • SPORT • SPORT

DZIŚ PREMIERA SEZONU HOKEJOWEGO

Korzystając ze sprzyjających warunków atmosferycznych kierownictwo bydgoskiej Gwardii otwiera dziś oficjalnie tegoroczny sezon hokejowy. W meczu inauguracyjnym spotkają się o godz. 19 dwa zespoły bydgoskie Gwardii i OWKS Lodowe „derby" będą miały niezwykle atrakcyjny przebieg z uwagi na to, iż w obu drużynach wystąpią znani zawodnicy, którzy poważnie wzmocnili zarówno Gwardię, jak i OWKS. A więc Gwardia wystąpi z Lewackim, Burda, Brzeskim J., Jedrolem, Skotnickim, Tyliszczakiem, Kelmem, Kucnarskim, Wiśniewskim i Makutynowiczem. Barw OWKS Bydgoszcz bronić natomiast będą: Kurek, Turostowski, Wieleba, Pachowski, Kaleta, Krzysica, Balcerak, Tulidziński oraz — jak się w ostatniej chwili dowiadujemy — aż 7 zawodników CWKS-u.

Początek meczu o godz. 19.

Nazajutrz w niedzielę 29 bm. przeciwnikiem hokeistów bydgoskiej Gwardii będzie silna drużyna AZS Stalinogród. W wypadku jednak nie przybycia akademików śląskich odbędzie się rewanżowe spotkanie pomiędzy Gwardia i OWKS, tym razem jednak o godzinie 18.

Dzisiejsza premiera sezonu hokejowego, jak również jutrzejszy pojedynek hokeistów AZS Stalinogród z bydgoską Gwardia wzbudziły powszechne zainteresowanie.

DZIŚ ROZPOCZYNA SIĘ TURNIEJ PINGPONGOWY OGNIWA

Jak już pokrótce informowaliśmy dziś o godz 16 w sali gimn. Włókniarza przy ul. J Stalina w Bydgoszczy rozpoczyna się wielki turniej ping-pongowy o indywidualne mistrzostwo Zrzeszenia Sportowego Ogniwo. Startować w nim będą najlepsi reprezentanci województw gdańskiego, koszalińskiego, szczecińskiego, poznańskiego i bydgoskiego. Zakończenie turnieju w niedzielę 29 bm. o godz. 14, natomiast w dniu tym od godz. 9.30 rozgrywane będą ćwierćfinały i półfinały.

Niedzielne poranki w kinach bydgoskich

Pomorzanin: Cywil na stadionie (12), **Polonia:** Kopciuszek (11). **Orzeł:** Spotkanie nad Łabą (12), **Wolność:** Konik Garbusek (11), **Gryf:** Król Lavru (11), **Bałtyk:** Ślub z przeszkodami (11), **Mir:** Wilcze doły (11).

Remont sali Teatru Ziemi Pomorskiej

Widownia gmachu Teatru Ziemi Pomorskiej w Bydgoszczy wymaga natychmiast generalnego remontu. Taką decyzję wydała w dniu wczorajszym specjalna komisja złożona z przedstawicieli Wydziału Budownictwa Prezydium WRN Bydgoszcz. W związku z tym Dyrekcja Państwowych Teatrów Ziemi Pomorskiej komunikuje za naszym pośrednictwem, iż poczawszy od dnia dzisiejszego aż do ukończenia prac remontowych przedstawienia uległy zawieszeniu, a teatr dla publiczności będzie zamknięty.

Należność za bilety zakupione w przedsprzedaży zwracać będzie kasa teatralna, jak również miejscowa placówka „Orbisu".

NOTATNIK

Chroniczne ciemności...



...panują na ul. Józefa Stalina wzdłuż zabudowań Rzeźni Miejskiej. Jest to 200-metrowa przestrzeń. A przecież aż 6 lamp tkwi tam bezczynnie od niepamiętnych czasów. Od strony Rzeźni światło pada skąpo, jeszcze mniej światła przekrada się po drugiej stronie spoza parkanu. Ciemności sięgają nieraz do ul. Chopina.

Na okamgnienie oświetli jezdnię tramwaj lub oślepi cię auto. Jedynie podczas pełni poczciwy księżyc ochroni przechodnia od wypadku. Ale co będzie, gdy powstaną kałuże lub zaspy śniegu?

I to dzieje się pod bokiem kierownictwa gazowni. Że ta i owa lampa zastrajkuje, to nic nowego. Ale czym wytłumaczyć, że cała ul. Krasińskiego 26 bm. tonęła w ciemnościach?

Leczy się różne chroniczne choroby, i na chroniczne ciemności przy dobrej woli znajdzie się rada. (MP)

Na fali dnia

O Międzynarodowy Klub Książki i Prasy

W wielu miastach Polski od wielu lat czynne są Międzynarodowe Kluby Książki i Prasy. W estetycznie zorganizowanych lokalach Klubów znaleźć można codzienną prasę zagraniczną, a zwolennicy lektury, znający języki obce, poczytać mogą dzieła obcych autorów w oryginale.

Kluby te, jak wykazuje doświadczenie z innych miast Polski, cieszą się olbrzymim zainteresowaniem, czego dowodzi zawsze wysoka frekwencja gości. Jest to wystarczającym dowodem, że Kluby takie są potrzebne.

W Bydgoszczy oddawna istniał projekt zorganizowania Międzynarodowego Klubu Książki i Prasy, niestety — jak to często bywa w naszym mieście — nie doczekał się zrealizowania.

Warto jednak o tym pomyśleć. Może by z inicjatywą wystąpiła dyrekcja Biblioteki Miejskiej i przy udziale oraz pomocy Prezydium MRN doprowadziła wreszcie u nas do powstania tej, ze wszechmiar pożytecznej, placówki? (T)

Na Kapuściskach powstał punkt biblioteczny lecz książek w nim mało



Przez długi czas mieszkańcy osiedla Kapuściska skarżyli się na brak punktu bibliotecznego.

Niedawno taki punkt został na osiedlu tym uruchomiony. Prowadzony jest wzorowo pod fachowym kierownictwem dyr. administr. Zasadniczej Szkoły Chemicznej, w której się mieści — ob. M. Perlińskiego i z pomocą aktywu młodzieżowego tej szkoły.

W punkcie bibliotecznym można nie tylko wypożyczyć książkę, ale i zasięgnąć porady co i jak czytać, posłuchać ciekawej pogadanki, czy wziąć udział w dyskusji o książce.

Mieszkańcy Kapuścisk mają jeszcze dwa życzenia, ale to już pod adresem Biblioteki Miejskiej, a mianowicie: proszą ją o wyposażenie swego punktu bibliotecznego w większą ilość interesujących książek i o założenie stałej dzielnicowej biblioteki.

KOMUNIKATY

★ W poniedziałek, 30 bm o godz. 17 w lokalu WK SD ul Stalina 2 odbędzie się zebranie młodzieży rzemieślniczej Ze względu na to, że nie wszyscy uczniowie mogli otrzymać osobne zawiadomienie o zebraniu — Okręgowy Związek Cechów prosi wszystkich mistrzów o przypomnienie swoim uczniom o terminie i spowodowanie by bezwzględnie wzięli w nim udział. — Zebranie rzemieślników z powiatu bydgoskiego odbędzie się dziś o godz. 10 w sali WK SD ul. Stalina 2.

★ KS OGNIWO przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Bydgoszczy zaprasza wszystkich sympatyków na wieczorek towarzyski połączony z tańcami, który odbędzie się dziś w świetlicy przy Placu Piastowskim 17.

★ ZS GWARDIA Bydgoszcz. W niedzielę 29 bm. o godz. 14 w lokalu klubowym przy ul. Zamojskiego 16 odbędzie się nadzwyczajne zebranie wszystkich członków i zawodników sekcji hokeja na lodzie.

★ ZS STAL Bydgoszcz. Rada Okręgowa podaje do wiadomości, iż treningi sekcji bokserskiej odbywają się we wtorki i piątki od godz. 18 do 20 w świetlicy fabrycznej przy ul. Grudziądzkiej 9-11 pod kierunkiem instr. Rezmera.

Uwaga, korespondenci Polskiego Radia!

W niedzielę, dnia 29 bm. w sali Pomorskiego Domu Sztuki obradować będzie III Wojewódzki Zjazd Korespondentów Społecznych Polskiego Radia.

Obrady Zjazdu rozpoczną się o g. 10. W części artystycznej wystąpi m. in. orkiestra PR pod dyr. A Rezlera.

SPROSTOWANIE

W notatce pt. „II miejsce zajęła Bydgoszcz w Ogólnopolskim Konkursie Czytelniczym" popełniliśmy omyłkę.

Do Warszawy, na zakończenie konkursu, została zaproszona uczennica M. Obremska ze Szkoły Podst. nr 20, ponieważ jednak zachorowała — zastąpiła ją jedna z koleżanek — Iwicka.

Dwie imprezy artystyczne „Artosu"

Ubiegły tydzień przyniósł nam dwie imprezy artystyczne wprawdzie o odmiennym charakterze, ale o zbliżonym do siebie nastroju pogody i humoru.

Pierwsza z nich to montaż estradowy pod wymownym tytułem „Uśmiech się opłaca". Choć tytułem różnił się od dawniejszych podobnych imprez, to jednak utrzymał się w tym samym co i one typie rewiowym. A więc znalazły się tam obok siebie piosenki i skecze, satyra i żart. Ton beztroskiej wesołości wieczorowi nadawali i, o ile to w tego rodzaju imprezie jest możliwe, w jednolitym charakterze go utrzymywali: konferansjer R. Zajączkowski i pieśniarka Z. Grabińska. Zresztą nie ograniczali się oni tylko do swych ról, bo występowali też w monologach, scenkach humorystycznych i recytacjach. Grabińska, po raz pierwszy u nas występująca, z miejsca podbiła publiczność bydgoską ładnym głosem, werwą i temperamentem. Zajączkowski zaś unikając wszelkiej szarży, umiał jako konferansjer nawiązać i utrzymać kontakt ze salą, a w ciągle zmieniających się rolach okazał niemały talent aktorski.

Orkiestrę tym razem zastępował zespół akordeonistów pod dyr. W. Bieżana, urozmaicając wieczór dobrą, lekką, o charakterze rozrywkowym muzyką. Zawód sprawiła tylko zapowiedziana afiszami Czwórka Warszawska z powodu choroby jednego ze śpiewaków. Zamiast tego pozostali trzej członkowie zespołu, każdy już z osobna, ofiarnie wypełnili numery programu. Niektóre więc ich produkcje miały charakter doraźny, nie dość ściśle związany z całością wieczoru (np. arie operowe), a głosy, dobre w zespole chóralnym, w występach solowych niczym specjalnie się nie wyróżniały. Publiczność zresztą i im nie poskąpiła oklasków.

W kilka dni potem usłyszeliśmy w tej samej organizacji „Artosu" jako operomontaż „Cyrulika sewilskiego" Rossiniego. Od razu zanaczmy, że było to najlepsze z przedstawień typu opery na estradzie, jakie nam w ostatnich latach tu podano. Przede wszystkim ilość i dobór śpiewaków. Było ich aż pięciu i to same tuzy, dzięki czemu wszystkie, a nie tylko niektóre role tej opery w swoim skontrastowaniu głosowym mogły być obsadzone i akcja dramatyczna, choć, naturalnie, w pewnym skrócie ukazana. Partie te wykonali artyści Opery Warszawskiej: ulubienica Bydgoszczy — H Mickiewiczówna, a obok niej znani i cenieni — S. Adamczewski, A. Klonowski, H Paciejewski i W. Skoraczewski. Zgrani i ześpiewani byli oni ze sobą doskonale, a porwani humorem muzycznym genialnej opery Rossiniego nie dziw, że potrafili udzielić go i słuchaczom. W atmosferę tego dzieła wprowadzało też słowo wiążące St. Ursteina, w sposób zwięzły informujące przed każdym aktem treść sprezentowanej nam tak w miniaturze opery, przy czym rozumie się samo przez się, scenerię słuchacze musieli sobie sami w wyobraźni odtwarzać.

Należy sobie życzyć, by w przyszłości przy montowaniu oper na estradzie wzięto sobie za przykład tę właśnie prezentację „Cyrulika sewilskiego".

M. PIĄTKIEWICZ.

CO? GDZIE? KIEDY?

TEATR

ZIEMI POMORSKIEJ z powodu remontu nieczynny.

KINA

Pomorzanin: Wilhelm Tell (15.45, 18 i 20.15)

Polonia: Pod tureckim jarzmem (17 i 19.20)

Orzeł: Arena śmiałych (16.45 i 19).

Wolność: Wielka przygoda (16 18 i 20)

Gryf: Śluby kawalerskie (16.45 i 19)

Bałtyk: Droga nadziei (17 i 19)

Mir: Fanfan Tulipan (19)

Rozmaitości: Przegląd sportowy 2/53. Zawsze pierwsi Telewizja (16—23)

DYŻURY

Dyżury aptek (godz 22—8):

Apteka Społeczna nr 19 Al. 1 Maja 91, tel. 23-61.

Apteka Społeczna nr 15 Pl. Boh. Stalingradu 1 tel 19-31.

Dyżur lekarzy weterynaryjnych od 23 do 29 bm Pleskacewicz Bydg ul Krasińskiego 11 (tel 20-98)

WYSTAWY

Muzeum im. L. Wyczółkowskiego zbiory stałe — otwarte codziennie od g. 11 do 16 w środę od godz 12 do 19 w niedziele od godz 10 do 14 w dni poświąteczne nieczynne.

Wystawa reprodukcji dzieł Jana Matejki.

Biblioteka Miejska: Wypożyczalnia główna czynna od godz 13 do 19 w środy od godz. 11 do godz 15.

Wystawa z okazji 60 rocznicy śmierci Jana Matejki

Pracownia naukowa czynna codziennie od g. 10 do 20

Biblioteka Lekarska Al. 1 Maja 13 I piętr czynna od 15 do 19, w środy od 12 do 15

RADIO

PROGRAM LOKALNY

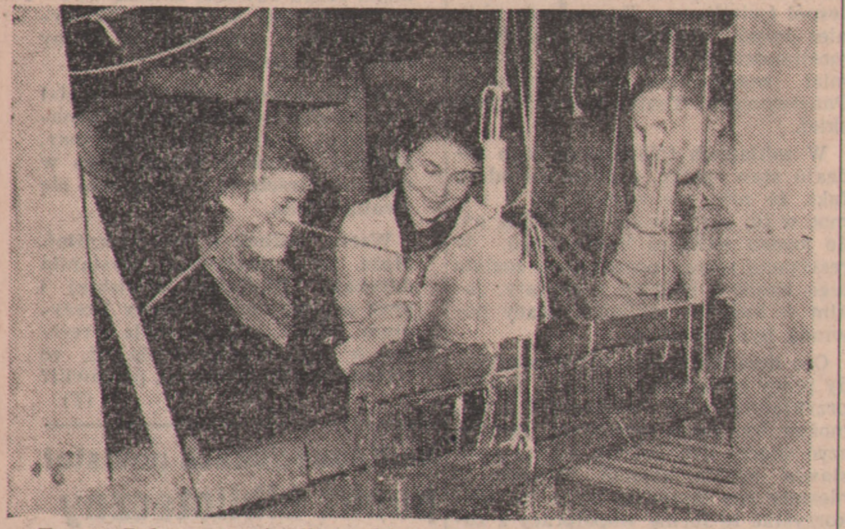
Sobota, 28 listopada

13.40 Audycja dla młodzieży pt. „Młodzi na start" 17.15 Audycja sportowa. 17.20 Bydgoski dziennik radiowy.

W walce o piękny asortyment

Na „czarodziejskich" krosnach

W małym domku pod morskim Darłowem, pochylona nad krosnami — siedziała młoda dziewczyna. Patrząc na wzór, który wypływał spod jej palców — dziewczyna przymykała oczy. Tak bardzo pragnęła, by dywan przypominał jej letnią łąkę — tę znad błękitnej przystani, kiedy na długo ucichł sztorm i wszystko „kwitło": słońce, kwiaty, morze. Lecz umiejętność tworzenia wzorów, stosowania barw i „wyplatania" nitką uroków ojczystego kraju — to bardzo trudna umiejętność. Gasły talenty w chałupkach wyrobniczych — tak było niegdyś. A dziś...?



Teresa Rehman (w środku) wkłada dużo zapału w pracę szkoleniową (Foto IKP — Woźniewski)

PIĘKNO Z LUDU — DLA LUDU

Na to pytanie odpowie Teresa Rehman — młody i pełen zapału instruktor Rejonowej Ekspozytury CPLiA w Poznaniu. Teresa Rehman prowadzi w tej chwili kurs w Pow. Spółdzielni CPLiA w Darłowie. Są dwa zasadnicze problemy i aspekty tej sprawy; zachować czystość tutejszych wzorców regionalnych (sięgnąć po te wzorce do ludu) i rozwinąć szeroko produkcję wszystkich tkanin. Musi ich być dużo, muszą być piękne i jakościowo — bez zarzutu. Tego wymaga w tej chwili kraj, ludzie pracy, którzy idą do szturmu o coraz lepszą przyszłość. Tkaczki darłowskiego CPLiA idą z nimi — a więc pracują ze wzrastającą wydajnością i dbałością o jakość wyrobów. Darłowo przoduje wśród placówek poznańskiej ekspozytury.

Wzory regionalne do tkanin wychodzą z tutejszego regionu. Jest to owoc poszukiwań, studiów, zachęty dla włókniarek (przez ukazanie im wzorów) itd. Można wskazać na gorący przykład: w dziale druków na płótnie zamierza się np. wykorzystać średniowieczne stemple z tutejszego muzeum (14—16 wiek). Szkolenie idzie w kierunku wykorzystania śmiałych i własnych kompozycji, przy czym na próbnym krośnie otwarte jest pole do popisu. Szkolenie jest zresztą wszechstronne.

O PIĘKNYCH NIESPODZIANKACH

Odbiorców tkanin z Darłowa czekają liczne i miłe niespodzianki. Wymienić należy nowe asortymenty tkanin żakardowych, tkaniny meblowe i obiciowe, dekoracyjne (np. żakardy czerwone), narzuty, obrusy, ręczniki, firanki, nowe wzory szali. Bardzo często stosować się będzie na tkaninach pięknie wypracowany ornament roślinny, a nawet oryginalne sceny tematyczne. 50 nowych wzorów miesięcznie w produkcji — oto poważne zadanie dla CPLiA. Słusznie: klientela czeka urozmaiceń estetycznej różnorodności wzorców. Dość standartów i szarzyzny!

Warto odwiedzić warsztaty spółdzielni w Darłowie. Na krosnach grają barwy. „Czarodziejskie" są po prostu krosna Reginy Bogusz, która pracuje wzorowo, a zarząd często notuje 170 proc normy. I Bogusz i Malinowska walczą o jakość, o obniżenie kosztów produkcji. Oto podstawa do sukcesów — twierdzi przewodniczący Leon Pacer i twierdzi słusznie. Wykorzystujemy surowce odpadowe, przestrzegamy norm surowcowych, ściśle działa kontrola techniczna, wzrasta jakość produkcji.

Jeszcze jeden słuszny problem: CPLiA wychodzi coraz szerzej z wytwórczością dekoracyjną dla placówek urzędowych (np. specjalne żakardy), dla świetlic (stroje regionalne), sięga nawet w dziedzinę pamiątkarstwa z Pomorza Zachodniego. Jakże ubogie było to pamiątkarstwo dotychczas. A więc do pracy! Zapał i doświadczenie Teresy Rehman, umiejętności i cierpliwość tkaczek, talent ludzi którym zapewniono warunki pracy — to wszystko — spływa z krosien darłowskich dla nas, dla wszystkich ludzi pracy.

M. Krystyn

SPORT • SPORT • SPORT

WĘGRZY NA MISTRZOSTWACH ŚWIATA W PIĘCIOBOJU NOWOCZESNYM

Pięcioosobowa reprezentacja Węgier wyleciała samolotem do stolicy Chile — Santiago, gdzie weźmie udział w mistrzostwach świata w pięcioboju nowoczesnym które odbędą się w początkach grudnia bież. roku.

Węgrzy są drużynowym mistrzem olimpijskim w tej konkurencji

Zwycięstwo, które wzbudziło podziw na całym świecie

Wspaniały sukces piłkarzy węgierskich w Londynie wielkim sukcesem sportu ludowego

W dniu spotkania piłkarskich reprezentacji Węgier i Anglii w stolicy Węgier panowało niebywałe ożywienie. Na ulicach Budapesztu przechodnie zatrzymywali się tłumnie przed głośnikami nadającymi transmisję z meczu. Po zwycięskim spotkaniu bulwary budapeszteńskie zamieniły się w rzekę rozradowanych tłumów żywo dyskutujących przebieg meczu.

Dziennik wieczorny „Esti Budapest" oraz organ KC Związku Młodzieży Robotniczej — „Szabat Ifjusag" wydały dodatki nadzwyczajne na podstawie sprawozdania radiowego.

W czwartek rano wszystkie dzienniki zamieściły obszerne sprawozdania z meczu, a dziennik „Magyar Nemzet" poświęcił meczowi w Londynie artykuł wstępny. W artykule tym czytamy:

„Na czym polega sekret naszego zwycięstwa bez precedensu, zwycięstwa które wzbudziło podziw w całym świecie? Polega on na wolności, konstruktywnej pracy kraju socjalistycznego, na głębokim zrozumieniu w całym narodzie, że wielkie sukcesy można osiągnąć tylko dzięki ogólnemu wysiłkowi. Zwycięstwo w Londynie świadczy dobitnie o optymizmie narodu węgierskiego, o niezłomnej woli zwycięstwa narodu, głęboko przepojonego wielkimi ideami pokoju i socjalizmu.

Wierzymy, że wszystkie narody na świecie, miliony prostych ludzi cieszą się z naszego sukcesu, podobnie jak my cieszymy się z sukcesów innych narodów w ich życiu kulturalnym, sportowym i ekonomicznym, bowiem kontakty na tym polu zbliżają narody i służą sprawie pokoju."

★

Angielskie pisma komentując dotkliwą porażkę reprezentacyjnej drużyny Anglii w meczu z mistrzem olimpijskim — Węgrami, którzy po raz pierwszy w dziejach piłki nożnej pokonali zespół Anglii na jego własnym boisku, zmuszone są przyznać wobec zdecydowanej przewagi piłkarzy węgierskich, że zespół Węgier pod każdym względem przewyższał swoich przeciwników.

To co pokazali Węgrzy — pisze londyński „Dailly Mail" — chciałoby się oglądać na wszystkich spotkaniach piłkarskich. Gra ich była majstersztykiem. Jedenastu młodych ludzi zachwyciło wszystkich swym wspaniałym rzemiosłem piłkarstwa. Drużyna angielska była wyczerpana kondycyjnie przez szybkich Węgrów i została pokonana pod każdym względem.

Węgrzy przewyższali naszą reprezentację przede wszystkim szybkością i kondycją — pisze „Dailly Herald".

„National Sporting Li" pisząc o meczu twierdzi, że nie ma dość pochwał dla graczy węgierskich, którzy zachwycili stutysięczną rzeszę widzów. Precyzyjne akcje, celne podania tak krótkie jak i długie, a przede wszystkim bojowość, cechowały każdego napastnika Węgier.

„Dailly Telegraph" zwraca uwagę, że wszyscy zawodnicy węgierscy, od bramkarza do napastnika, mieli wyraźną przewagę na reprezentantami Anglii.

Tom Finney — lewoskrzydłowy reprezentacyjny zawodnik drużyny Anglii, który nie brał udziału w meczu z powodu kontuzji, wypowiedział się na łamach „Dailly Express", iż Węgrzy pokazali najładniejszy futbol, jaki kiedykolwiek widział. Był to najpiękniejszy pokaz gry, lekcja, która nie pójdzie na marne.

Dziś rozpoczyna się krajowa narada aktywu ZMP w sprawie kultury fizycznej i sportu

Około 300 młodych działaczy sportowych z całego kraju obradować będzie 28 bm. w Warszawie na krajowej naradzie aktywu ZMP w sprawie kultury fizycznej i sportu.

Młodzi działacze sportowi przedyskutują na naradzie warszawskiej zadania, jakie ma do spełnienia organizacja ZMP w pracy sportowej, podzielą się swymi doświadczeniami, opowiedzą o osiągnięciach swych kół i LZS, o błędach i niedociągnięciach, które niejednokrotnie tamują jeszcze tempo rozwoju sportu.

Włókniarzy łódzkich reprezentować będzie Jan Janikowski, aktywista partyjny dzielnicy Łódź-Fabryczna, przewodniczący koła sportowego przy ZPB im. Józefa Stalina w Łodzi. Janikowski opowie na konferencji warszawskiej o błędach, jakie popełniano w jego kole, w którym przez długi okres czasu nie potrafiono zorganizować czynnego aktywu. Opowie również o programie pracy koła, jaki młodzi włókniarze łódzcy postanowili zrealizować, aby ich koło stało się wzorowym kołem ZS Włókniarz.

BOKSERZY I ZAPAŚNICY ARMII RADZIECKIEJ NAJLEPSI W KRAJU RAD

Zakończyły się drużynowe mistrzostwa ZSRR w boksie i zapasach w stylu klasycznym. W turnieju bokserskim pierwsze miejsce zajęła reprezentacja Armii Radzieckiej, zdobywając po raz pierwszy tytuł drużynowego mistrza ZSRR. W dotychczasowych 6 mistrzostwach czterokrotnie zwyciężyła reprezentacja związków zawodowych i dwukrotnie — Dynamo.

W drużynie Armii Radzieckiej wyróżnili się młodzi bokserzy Worobjew i Dżaparidze oraz mistrz ZSRR w wadze piórkowej Sokołow i zwycięzca turnieju festiwalowego w Bukareszcie — Darbaiseli.

W mistrzostwach zapaśniczych pierwsze miejsce zajęła również drużyna Armii Radzieckiej W drużynie wojskowych wyróżnił się mistrz świata Szatworian oraz zwycięzcy turnieju festiwalowego w Bukareszcie — Mazur i Nikołajew.

W mistrzostwach wzięła udział rekordowa liczba — około 200 zawodników. Turniej wyłonił wiele nowych talentów wśród młodych zapaśników. Tak np. reprezentant zrzeszenia Naftowiec — Niedawij pokonał mistrza olimpijskiego Kotkasa, a Jeremiczew ze zrzeszenia Stroitiel wygrał z mistrzem świata Terianem.

W środę dnia 25 listopada 1953 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec i najtroskliwszy dziadzio śp.

Józef Lesiński

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 listopada 1953 r. o godz. 15-tej z kaplicy szpitalnej na cmentarz w Inowrocławiu.

O czym zawiadamia w głębokim smutku pogrążona

RODZINA

†

Dnia 25 listopada 1953 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy i niezapomniany mąż, nasz zawsze kochający tatuś śp.

Jan Grubich

mistrz krawiecki — przeżywszy lat 68.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 29. XI. br. o godz. 14.45 z kaplicy cmentarza Św. Trójcy na Jarach.

Msza św. za spokój duszy odprawiona zostanie 30. XI br. o godz. 7 w kościele Św. Trójcy.

O czym zawiadamiają w głębokim smutku pogrążeni

ŻONA, CÓRKA, ZIĘĆ I RODZINA

Bydgoszcz, Nakielska 44-2. (5091

REDAGUJE KOLEGIUM. WYDAWCA: SPÓŁDZ. „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA" DRUK: RSW „PRASA" Bydgoszcz Czerwonej Armii 18/20 — Telefony: Naczelny redaktor — 24 29, Zastępca naczelnego redaktora sekretariat redakcji oraz działy: społeczno-polityczny ekonomiczny i wiejski — 33-41 i 33-42 Działy: miejski kultury oświaty i sportowy — 18-56 Dział terenowy oraz listów i interwencji — 19-07 Redakcja nocna — 19 07 33-41 lub 33-42 Dział ogłoszeń — 48 08 Drukarnia nr 2 — 18-99

Papier biały gazet rot. mat kl. VII 50 gr. 84 cm.

E-4-[illegible]